Nr. 203. Sobota, 4 Września 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem kapitanowi pierwszej klasy obrony krajowej w stanie spoczynku, Józefowi Sieberer, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler".

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 31 sierpnia 1886 r. l. 4478/pr., którem się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości względem przydzielenia gminy Stańkowy do okręgu c. k. sądu powiatowego w Kałuszu i c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

C k. Namiestnik
Filip Zaleski.

Rozporządzenie

Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 maja 1886 r. tyczące się przyłączenia gminy i obszaru dworskiego Stańkowy do obwodu sądu powiatowego kałuskiego w Galicyi.

Na zasadzie ustaw z dnia 11 czerwca 1868 r. (Dz. ust. pań. nr. 59) i z dnia 26 kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. nr. 62) wyłącza się gminę i obszar dworski Stańkowy z okręgu sądu powiatowego żurawieńskiego i sądu obwodowego samborskiego i przyłącza do okręgu sądu powiatowego kałuskiego i sądu obwodowego stanisławowskiego.

Rozporządzenie niniejsze nabywa mocy od dnia 1 stycznia 1887 r.

Prażak r. w.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 31 sierpnia 1886, l. 4478/pr. względem wyłączenia gminy Stańkowy z okręgu c. k. Starostwa w Żydaczowie i przyłączenia jej do okręgu c. k. Starostwa w Kałuszu.

Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 kwietnia 1886, l. 1905/m. J. zostają gmina i obszar dworski Stańkowa z okręgu c. k. Starostwa w Zydaczowie wyłączone i do okręgu c. k. Starostwa w Kałuszu wcielone.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem I stycznia 1887 r.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnik
Filip Zaleski.

Obwieszczenie,

c. k. Prezydum Namiestnictwa z dnia 31 sierpnia 1886 l. 3289, którem się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości względem przydzielenia gminy Bratkowce do okręgu c. k. sądu powiatowego miej del. w Stanisławowie.

C. k. Namiestnik
Filip Zaleski.

Rozporządzenie

Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5go kwietnia 1886, tyczące się przyłączenia gminy Bratkowiec do okręgu sądu powiatowego miejsko deleg. w Stanisławowie w Galicyi.

Na zasadzie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 (dz. u. p nr. 59) wyłącza się gminę i obszar dworski Bratkowiec z okręgu sądu powiatowego tyśmienickiego i przyłącza do okręgu sądu powiatowego miejsko deleg. w Stanisławowie.

Rozporządzenie niniejsze nabywa mocy od dnia 1 stycznia 1887.

Prażak r. w.

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 31 sierpnia 1886 l. 3289/pr. względem wyłączenia gminy Bratkowce z okręgu c. k. Starostwa w Tłumaczu i przyłączenia jej do okręgu c. k. Starostwa w Stanisławowie.

Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 kwietnia 1886 l. 1578, zostają gmina i obszar dworski Bratkowce wyłączone z okręgu c. k. Starostwa w Tłumaczu i przyłączone do okręgu c. k. Starostwa w Stanisławowie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1887 r.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnik
Filip Zaleski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 września.

Jeżeli gdziekolwiek w tych czasach niesumiennych wichrzeń socyalistycznych i smutnych dla ludności wstrząśnień, objawia się działanie w celu umiejętnego a pełnego wyrozumiałości złagodzenia ran społecznych, to czynność taka wszędzie niewątpliwie wywołać powinna uznanie i zadowolenie. Takie właśnie zadanie widzimy dokonywane w Belgii. Wielokrotnie już donoszono, że ankieta rządowa, która badała istotny stan stosunków wśród klasy robotniczej, wywarła wpływ nader zbawienny. Ale oprócz wpływu uśmierzają ego na rozżalone serca i rozjątrzone umysły, zrobiła komisya więcej okazując się sprawiedliwą i bezstronną w ocenieniu stosunków. Ogłaszane relacye urzędowe przekonały robotników, że nie zostali opuszczeni ani przez społeczeństwo, ani przez państwo, i że jest jakaś władza, która się niemi skuteczniej i bezinteresowniej potrafi opiekować niż wyzyskiwacze anarchistyczni. Nie opuściło ich społeczeństwo, bo po każdem wykryciu nadużycia, prasa belgijska wszelkich odcieni zastanawiała się wszechstronnie nad środkami w celu zaradzenia złemu i w ten sposób dostarczyła obfitego wątku do dyskusyi członkom parlamentu, który otwarty będzie w dniu 9 listopada. Że zaś bardzo szczerze zajęły się ich losem władze rządowe, dowodzi okoliczność, że ministerstwo teraz już zajmuje się wyłącznie sprawami ekonomicznemi kraju, jakoteż reformami, będącemi w związku z położeniem interesów przemysłowych.

Odzywają się wprawdzie wśród tego powolnego przeobrażenia, zmierzającego do harmonii, silne dyssonanse, a pochodzą znowu od ludzi, którzy nie istotne dobro robotników, ale utopie swe lub interes osobisty mają na oku — to jednak nikogo nie zadziwia. Przewidywano z góry, że socyalizm nie zejdzie tak rychło z widowni, a zwłaszcza w okresie, w którym dopiero przygotowywane są projekta, mające ulepszyć dolę robotników, stosunek między fabrykantami a robotnikami i w ogóle poprawić lub dźwignąć całe ustawodawstwo przemysłowe, fabryczne i górnicze. Skrajni socyaliści postanowili wyzyskać tę chwilę niepewności, ten stan przejściowy i występują ponownie w swoim skrajnym organie z konceptami, które, jak mniema cała prasa belgijska, najskuteczniej ich skompromitują w oczach całej ludności. W pomysłach ich nie ma nic nowego, postanowili tylko adoptować zapożyczoną od radykalnej municypalności Paryża ideę kolektywizmu. Chcą tedy wspólności wszędzie i we wszystkiem. Dziś zaś, gdy rząd przyjął na seryo spokojną manifestacyę robotników w dniu 15 sierpnia, koryfeusze socyalizmu pouczają robotników, że rząd zgadzając się na powszechne głosowanie, oddaje im w ręce także przyszłość całego kraju. Na tej podstawie zachęcają do zdrady stanu i wołają: niech żyje republika socyalna! Naturalnie, że głos ten

---

12)

DWIE WIZYTY
W ANGLII.

IV.
„Times".

(Ciąg dalszy.)

O „Timesie" jednak utrzymuje się zawsze opinia, że jest on najbardziej „gentlemański" pomiędzy dziennikami, „Times" bowiem tradycyjnie dba o wybór ludzi wchodzących w skład redakcyi i o dobór swych zagranicznych korespondentów. Małomowność, ścisłe przestrzeganie powierzonej tajemnicy, jest od dawna potęgą tej redakcyi i stanowi jedną z podstaw wielkości „Timesa".

Kto pisze wstępne artykuły, „leadery", tego się nikt nie dowie; zkąd pochodzi, że członkowie parlamentu, a nawet wysoko w urzędzie położone osobistości, pisują czasem do „Timesa", wiedząc, że redakcya pod żadnym warunkiem nie wyjawi ich nazwiska. W ten sposób otrzymuje dziennik czasami nieocenione spostrzeżenia o polityce lub ruchu ekonomicznym, pochodzące od ludzi, wyborne mających informacye i nadające nieraz zupełnie nowy zwrot panującym prądom opinii publicznej. Powiadają o Dizraelim, że za młodszych swych czasów napisał do „Timesa" szereg artykułów pod pseudonimem „Runnymeda", które wielki miały rozgłos i że w ogóle niewielu bywało ministrów, albo sekretarzy stanu, których nazwiska nie były zapisane w księgach tajemnic dziennika z City.

W nowszych czasach przyjęły inne dzienniki, jak „Standard", „Globe" ową politykę, chcąc również wzbudzić do siebie zaufanie pomiędzy wyższą klasą publiczności i po części im się udaje robić „Timesowi" konkurencyę.

Druga zasada: bezwzględnego honorowania artykułów, przyczyniła się i dotąd przyczynia do podniesienia dziennika i jej to przypisać należy, że redakcya na „Printing House Square" otrzymuje korespondencye z najdalszych zakątków świata i że się dowie o każdym fakcie obchodzącym Anglika, czy takowy wydarzył się w Nowej Zelandyi, czy na wyspach Sandwichskich. Każdy Anglik umiejący skleić kilkanaście zdań, wie dobrze, że jeżeli doniesie jakąś nowość „Timesowi", to znajdzie u swego bankiera w Londynie zaasygnowaną za to odpowiednią kwotę.

Wysokość honoraryów wyznacza, stosownie do wartości artykułu naczelny redaktor, a zdarzało się nieraz, że kasa „Timesa" wypłaciła 100, a nawet 200 fst. za jeden krótki artykuł.

Zrozumiecie, że chcąc należycie kierować takim organem, potrzeba być raczej człowiekiem przywykłym do robienia interesów, umiejącym żyć z ludźmi, człowiekiem wielkiego talentu i zręczności, aniżeli dobrym pisarzem. Naczelny redaktor „Timesa" nic nie pisze, ale przyjmuje interesantów, daje współpracownikom instrukcye, czyta ważniejsze artykuły przeznaczone do druku, prowadzi korespondencye ze znakomitszemi osobistościami, będącemi z dziennikiem w styczności, a wreszcie bierze udział w niemałej liczbie oficyalnych i nieoficyalnych śniadań i obiadów.

Właściwa praca redakcyjna spoczywa na barkach dwóch redaktorów, którzy w myśl istniejącej tradycyi i wskazówek danych przez naczelnika, z całym sztabem podredaktorów układają dziennik. Obydwaj ci gentlemani dzielą się czytaniem gazet i artykułów, przez ich ręce musi przejść wszystko, co w „Timesie" drukowane. Z dziennikami pół biedy, każdy z nich ma wprawne oko, łatwo poznaje co się „Timesowi" przydać może, co trzeba wyciąć lub przetłómaczyć, najgorsze jednak rękopisy. Jeden z korespondentów pisze nieczytelnie, inny rozwlekle, trzeci nadaje za wielkie znaczenie faktom niemającym wagi, inny wreszcie ma styl niewłaściwy do druku.

Biedny redaktor musi to wszystko przeczytać, poskracać co za długie, przerobić co niezręczne, wypuścić co z zasadami lub interesami dziennika niezgodne, a wreszcie rzucić do kosza to co nieprzydatne.

Dwaj redaktorowie są to zatem ludzie wytrawni, zżyci już z „Timesem", spokojni, ich takt jest taktem dziennika, ich tradycya tradycyą przechowującą się od wieku w murach redakcyjnych. Płace ich nie są zbyt wysokie — nie sięgają nawet połowy sumy, którą bierze redaktor naczelny.

Po za redaktorami już tylko współpracownicy: do spraw zagranicznych (foreign-editor), do rzeczy wojskowych i marynarki, do spraw kolonialnych, finansowych, sportu, do sprawozdań z ruchu literackiego, teatrów, koncertów t. t. d.

Tych pracowników jest kilkudziesięciu, a wspólnie z redaktorami stanowią oni ową stałą siłę, będącą na miejscu, poruszającą się w pewnym danym kierunku i nie przerywającą nigdy swej czynności. Od dziewiątej wieczór, do drugiej albo do trzeciej z rana zastać ich można zawsze przy jednej i tej samej pracy: w zimie, na wiosnę, w lecie, w upały i w mgłę jesienną, w chwili kiedy armia angielska odnosi w Egipcie zwycięztwo i wówczas, kiedy Bismarck obsacza Anglię pajęczyną nieprzyjaznych jej przymierzy.

Podział pracy pomiędzy nimi ścisły, angielski — jak w fabryce szpilek, gdy jedno kółko w maszynie ubędzie, w tej chwili drugie je zastąpi — gazeta nieubłaganie wyjść musi.

Obok tego stałego sztabu, skrzypiącego piórami w „Times office", jest drugi pracujący po za murami redakcyi, przenoszący się z miejsca na miejsce, ale równie ważny sztab sprawozdawców, pomiędzy którymi parlamentarni reporterzy pierwsze zajmują miejsce. Około dwudziestu gentlemanów wysyła „Times" do dziennikarskiej trybuny w parlamencie, którzy są uszami redakcyi: mają naprzemian najdokładniej spisywać każde przemówienie i częściowo posyłać je na „Printing House Square".

Dawniej biegały drukarskie chłopaki „czarne dyabliki", jak ich nazywano, pomiędzy parlamentem a redakcyą, dzisiaj cztery telefony w jednej chwili przenoszą mowę pana Gladstone do drukarni. Sprawozdawcy „Timesa" słyną z wielkiej rutyny, z dokładności swych notatek, a pracując latami ze sobą, tak są wprawni w jeden sposób pisania, że w drukowanych sprawozdaniach nie czuć, że się na nie czasem dziesięciu ludzi składało.

„Gentleman of Gallery", jest dzisiaj bardzo poważną osobistością, o której przyjaźń i życzliwość chodzi nawet najznakomitszym mowcom. Wszak czasem powie się coś nieuważnie, niezgrabnie i chciałoby się, aby owa chropowatość do druku nie poszła. Jeżeli się z reporterami dobry utrzymuje stosunek, to oni z pewnością mowę wygładzą, nieprzyjemne z niej usterki usuną; jeżeli się ma nieprzyjaciół na galeryi, to mowa

oceniono należycie w kołach zarówno liberalnych, jak konserwatywnych, i bez oburzenia wykazano niedorzeczność bredni socyalnych.

Wycieczki te jednak spekulantów na dobrą wiarę robotników, albo półgłówków i utopistów, nie odwróciły bynajmniej od wytkniętego celu całej licznej poważnej większości narodu. Pan Frère-Orban, były prezes gabinetu liberalnego, konstatuje z radością, iż sprawdziły się jego słowa, że kwestya robotnicza w Belgii nie może być żadną miarą kwestyą stronnictw politycznych. Z równą radością witają pisma konserwatywne chwilę, w której połączone, lubo sprzeczne w innych politycznych zapatrywaniach obozy, przystąpią w wielkiej sprawie społeczno-humanitarnej do szczerej pracy, ażeby wydźwignąć kraj z upadku zarówno materyalnego, jak moralnego. Połączonym tym usiłowaniom rokować można jak najpiękniejszy rezultat, widocznem jest bowiem, jak głęboko do serca wzięły sobie oba stronnictwa, ażeby w skutek zwichnięcia stosunków ekonomicznych i odmówienia części ludności praw politycznych, nie ucierpiał honor państwa. Przyznaniem prawa głosu pewnej części warstw oświeconych, zajmuje się równocześnie z projektami reform ekonomicznych ministerstwo. Domyślać się tego wolno z doniesienia, iż król w mowie tronowej ma zapowiedzieć ważną czynność rewizyi konstytucyi. W ten sposób Belgia z okresu wstrząśnień wchodzi na normalną drogę stopniowego rozwoju i zażegnywania kwestyj najdrażliwszych.

W przededniu przybycia Najjaśniejszego Pana.

Progr[illegible]rzyjęcia Najjaśniejszego Pa- Gródku i Lubieniu.

W [illegible]u 6 września 1886.

[illegible]d rampy kolejowej przed dwor-[illegible]eckim, wzdłuż toru kolejowego na [illegible] gminnej, ustawione będą parafie [illegible]gwiami i bractwa gmin Rodatycze, D[illegible]tany, Bratkowice i Wołczuchy.

Na dworcu kolei w Gródku ustawią się wcześnie przed przybyciem pociągu dworskiego dostojnicy i reprezentanci władz, urzędnicy c. k. starostwa, sądu powiatowego i nadinspektor podatkowy w uniformach galowych, dalej członkowie rady powiatowej z wiceprezesem na czele i miejscowi proboszczowie obrz. łać. i obr. greck.

Wiceprezes rady powiatowej ks. Michał Kulmatycki powita Najjaśniejszego Pana uroczystą krótką przemową w języku niemieckim.

Następnie, Najj. Pan uda się powozem aleją kolejową a dalej gościńcem miejskim przez miasto Gródek do Lubienia poprzedzany w drodze przez starostę i wice prezesa rady powiatowej.

Wzdłuż alei kolejowej aż do gościńca gminnego ustawione będą parafie z chorągwiami i bractwa gmin Drozdowice, Haliczanów, Burgthal, Hatlfeld i Kamieniobród; po obu stronach gościńca gminnego aż do miejsca gdzie doń przypiera droga uboczna będą ustawione szpalery deputacyj gmin wiejskich powiatu gródeckiego, prowadzone przez naczelników swoich.

Wmiejscu w którem gościniec łączy się z drogą od stawu, znajduje się brama tryumfalna a obok i naprzeciw stosowne trybuny, przeznaczone dla publiczności i chóru spiewaków.

Szpaler deputacyj wiejskich zamknie tuż przy samej bramie tryumfalnej z prawej strony reprezentacya miasta Gródka zaś z lewej strony reprezentacya miasta Janowa ze swoimi burmistrzami na czele, dalej rabini z Gródka i Janowa z torami.

W chwili gdy pojazd Monarszy zatrzyma się przed bramą tryumfalną, odspiewa chór spiewaków hymn ludowy, a ustawione obok dziewczęta w bieli słać będą kwiaty do stóp Najjaśniejszego Pana.

Następnie burmistrz miasta Gródka powita Najjaśniejszego Pana krótką uroczystą przemową w języku polskim i wręczy Mu klucze miasta, a jedna z dziewcząt bukiet z żywych kwiatów.

Następnie przy intonacyi spiewu *Mnohaja lita* wyruszy uroczysty pochód przez przystrojone miasto, którego ulice po obu stronach zajmą szpalery dziatwy szkolnej z gronem nauczycieli na czele, miejskie stowarzyszenia, korporacye przemysłowe, parafie z chorągwiami i bractwa miasta Gródka aż do miejsca, gdzie się zaczyna rządowy gościniec do Lubienia.

Porządek utrzymywać będzie obywatelska straż honorowa miasta Gródka.

Ztąd wyruszą banderye konne w szeregach po cztery konie i poprzedzą cały orszak.

Wzdłuż całego gościńca rządowego, aż do pałacu w Lubieniu będą po obu stronach za baryerami gościńca ustawione parafie wiejskie z proboszczami na czele i bractwa z chorągwiami gmin okolicznych: Ebenau, Stodniki, Doliniany-Wołczuchy, Bar, Milatyn, Dobrzany-Putiatycze, Uherce niezab., Zawidowice, Zaszkowice, Porzecze lub. Czerlany-Artyszczów, Brundorf, Kiernica, Małkowice, Stawczany, Obroszyn, niemniej gmin z powiatów lwowskiego i rudeńskiego.

W Lubie[illegible]rzed aleją pałacową ustawioną będzie brama tryumfalna, przy której powitają uroczyście Najjaśniejszego Pana, miejscowy gr. kat. proboszcz Michał Gielitowicz, naczelnik gminy Iwan Hornostaj na czele reprezentacyi gminnej oraz miejscowy nauczyciel z dziatwą szkolną i rabin z torą.

Rezydencya monarsza w Lubieniu.

Dwór w Lubieniu, który od poniedziałku dostąpi wysokiego zaszczytu goszczenia w swoich murach Najj. Pana i na dni dziesięć zostanie zamieniony w rezydencyę Cesarską, jest to obszerny budynek, urządzony wygodnie i z komfortem. Dwór ten był pierwotnie widocznie parterowym i dopiero później został uzupełniony od południa jednem piątrem o dwóch pokojach a od północy przystawką dwupiątrową, obejmującą ogółem cztery pokoje. Leży on wśród uroczego i bardzo starannie utrzymanego parku angielskiego, urozmaiconego pięknemi klombami, gazonami, altanami, gaikami, pośród których kryje się mała kapliczka domowa, gdzie od czasu do czasu odbywa się służba Boża. Do dworu prowadzą dwa zajazdy, jeden od wschodu, gdzie właśnie ustawiono bramę tryumfalną, drugi od zachodu, od strony łazienek, urządzony świeżo, wyłącznie z okazyi przyjazdu Najw. Dworu. Główny wchód do dworu znajduje się od strony południowej. Po wygodnych kamiennych schodach wchodzimy na terasę, zkąd prowadzą drzwi oszklone do dość obszernej okrągłej sali obitej tapetami w bukiety kwiatów. Posadzka sali pokrytą jest dywanem; na ścianach wisi kilka olejnych obrazów pięknego pędzla. Meble w stylu staroświeckim pokryte są wiśniową materyą aksamitną w haftowane pasy. Z sali tej na prawo prowadzą drzwi do sypialni Najj. Pana, urządzonej skromnie lecz z wykwintnym gustem. Piękne mahoniowe biurko z przyborami do pisania, kanapa przysunięta do ściany, przed nią stół, a dokoła stołu fotele i foteliki, obite jasno-niebieską materyą, umywalnia i łóżko dębowe — oto całe umeblowanie sypialni monarszej, która służyć będzie zarazem za pracownię. Tapety w komnacie tej jasne; okna wychodzą na południe. Nad łóżkiem wisi portret Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika z lat młodszych w mundurze ułańskim. Posadzka zasłana rzadkiej piękności dywanami. Do sypialni przytyka pokój pierwszego kamerdynera, z którym łączy się pokój strzelca. Wzdłuż wschodniego korpusu dworu, ciągnie się korytarz i pokoje dla niższej służby dworskiej. Ztąd wchodzimy do komnaty generał-adjutanta Poppa, a z tego pokoju prowadzą drzwi do salonu przeznaczonego na audyencye. Do salonu posłuchalnego przytyka obszerna sala jadalna, której całe umeblowanie stanowi 60 giętych krzeseł, ustawionych wzdłuż ścian. Sala ta, w której będą się odbywać obiady dworskie przy 2 stołach, stanowi wraz z komnatą, przeznaczoną na główne wejście od południa, środek korpusu dworu lubieńskiego. Zarówno, jak z tamtej komnaty, tak i z salonu jadalnego, roztacza się piękny widok na park i przytykające do niego niziny. Z jadalni na lewo prowadzą drzwi do salonu przeznaczonego na prywatne przyjęcia i *cercle*, a ztąd dostajemy się do sypialni Najdost. Cesarzewicza Rudolfa. Ściany tej komnaty obwieszone są trofeami myśliwskiemi, bronią i obrazami, przedstawiającemi sceny łowieckie. Meble pokryte złocistą materyą. Biurko, umywalnia i obszerne dębowe łóżko, dopełniają umeblowania. Do sypialni przytykają pokoje służby Najdost. Następcy Tronu.

Na piątrach urządzono pokoje dla generałów, należących do najbliższego otoczenia Najj. Pana.

W suterenach znajdują się kuchnie, piekarnie i mieszkania dla niższych urzędników dworskich. Znajdujące się po prawej stronie od głównego wjazdu jednopiątrowe oficyny zajęte zostały częścią na mieszkania dla osób Najw. Dworu, częścią na cukiernię. Konie wierzchowe Najj. Pana i Najd. Cesarzewicza, oraz konie powozowe w liczbie dwudziestu kilku, pomieszczono w budynku położonym tuż obok oficyn.

Lubień, jako miejsce kąpielowe, znajduje się w tem korzystnem położeniu, iż rozporządza dość znaczną liczbą mieszkań, które jednak zaledwie wystarczą na pomieszczenie wszystkich dostojników, osób świty cesarskiej i innych, które będą przebywać przy głównej kwaterze. Jednym z najobszerniejszych i najwygodniejszych domów w zakładzie kąpielowym jest hotel *Concordia*. Tutaj urządzono pokoje dla reprezentanta królowej angielskiej, marszałka polnego księcia Cambridge, p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego i przedstawicieli wojskowych innych dworów zagranicznych. W tak zwanym „Różowym Domu“ zamieszka J. E. Pan Namiestnik Zaleski, p. Prezydent Löbl i inni dygnitarze. Na plebanii wynajęto pokoje dla p. Marszałka Zyblikiewicza, Włodzimierza hr. Borkowskiego i szambelana hr. Stanisława Michałowskiego. — Żandarmerya dworska zostanie pomieszczoną w mniejszych lokalnościach zakładu kąpielowego.

W pobliżu rezydencyi monarszej, tuż przy nowo wybudowanej drodze prowadzącej do dworca, umieszczono urząd pocztowy i telegraficzny. Urzędników i służbę przysłano ze Lwowa.

Przy rezydencyi cesarskiej pełnić będzie służbę ogniową straż ochotnicza z Gródka i Czerlan

Wczoraj przedpołudniowym pociągiem przybyły z Wiednia do Gródka i zostały przewiezione do Lubienia pakunki dworskie ważące około 12.000 kilogr.

Równocześnie przybyła konna żandarmerya dworska, część służby, cały personal kuchenny i cukierniczy, ogółem około 100 ludzi, wreszcie 150 koni i ekwipaże dworskie.

Przygotowania w **Gródku** na powitanie Najjaśniejszego Pana, są już na ukończeniu. Dworzec kolejowy rozszerzono dwoma pokojami, które przystrojono i umeblowano nader okazale. Szczególnie wspaniale prezentuje się druga komnata, przeznaczona na przyjęcie. U wejścia i wyjścia wznoszą się aksamitne baldachiny ze złotemi orłami cesarskiemi. Droga prowadząca do miasta i przez ulicę, którą będzie przejeżdżał Najjaśniejszy Pan, zostanie przybrana w chorągwie i girlandy. Na wielu domach powiewają już różnokolorowe chorągiewki, a mieszkańcy przyozdabiają wedle sił i możności a z ochoczem i radosnem sercem swoje skromne budynki. Przy bramie tryumfalnej stawiają dwie obszerne amfiteatralnie wznoszące się trybuny, które będą zajęte przez panie i okoliczne obywatelstwo.

W Gródku panuje już ruch ożywiony, który zapowiada zbliżanie się uroczystej

---

wyjdzie jak nieretuszowana fotografia, albo jak rękopis zeszpecony kleksami atramentu.

Ta staranność wszakże o przedstawienie się z pięknej strony w dziennikach, jest nowością u członków angielskiego parlamentu, dawniej nie chcieli oni, aby mowy były drukowane, uważali wkradanie się publiczności w tajniki ciała prawodawczego za naruszenie przywileju, za zamach na konstytucyę.

Wojna pomiędzy parlamentem a publiczną ciekawością trwała długo i jest bardzo charakterystyczną dla angielskich stosunków.

Gdy zrazu, w pierwszej połowie zeszłego wieku, dzienniki ośmieliły się czasami przekraść jakąś z parlamentu wiadomość, parlament za to na wydawców surowe nakładał kary. Wydawcy brali się więc na sposoby: jeden z nich umieszczał pod tytułem „sprawozdań z ciała prawodawczego kraju Liliputów“, to co się działo w londyńskiej Izbie niższej, inny drukował korespondencye pisane „na księżycu“.

Parlament się sierdził, sprowadzał redaktorów do sali posiedzeń i kazał się na klęczkach przepraszać, zamykał drzwi podczas obrad, to wszystko jednak na nic się nie przydawało, gdyż ten i ów zręczny reporter przekupił służbę, ukrył się pod ławką, słuchał pod drzwiami galeryi — i pod coraz to nową formą drukował wiadomości.

Wówczas i pomiędzy członkami parlamentu nikt się taki nie znalazł, ktoby udzielał informacyi „ludziom bez czci, którzy siedząc za zielonym stołem, spisują kłamstwa za pieniądze“ — później jednak, z końcem wieku, coraz się częściej zdarzało, że dzienniki umiały sobie pozyskać dobrego przyjaciela w parlamencie, który im dostarczał wiadomości, a im więcej było tych „przyjaciół“, tem śmielej prasa drzwiami i oknami do izby wchodziła. Pierwsi na galeryę dostali się sprawozdawcy „Timesa“, za nimi reporterzy kilku innych londyńskich dzienników — a członkom parlamentu nie pozostawało nic innego, jak „nie widzieć“ intruzów, gdyby bowiem według dawnego zwyczaju powstał był który z posłów i powiedział, zwróciwszy się do „Speakera“, że „widzi obcych na galeryi“, w tej chwili gazeciarze, jako bezprawnie się tam znajdujący, musieliby się wynosić. Tak się też rzeczywiście zdarzyło.

Słynny O'Connel oburzył się razu pewnego na sprawozdawców „Timesa“, z powodu niedokładnie wydrukowanego tekstu swej mowy i żądał, aby ich parlament przed swój sąd zapozwał. Parlament się nie przychylił do jego wniosku, więc O'Connel zażądał wydalenia reporterów z galeryi. Gazeciarze musieli opuścić salę, ale też i wszystkie dzienniki o parlamencie pisać przestały.

Przez tydzień ludność wielkiego państwa ani słowa nie słyszała o obradach potężnego ciała prawodawczego, strike stawał się tak dla publiczności, jak i dla członków parlamentu nieznośnym. Zaczęły się więc układy, kilku pomiędzy dziennikarzami dobrze widzianych posłów udało się do „Timesa“.

Dziennikarze wymagali formalnego prawa, upoważniającego ich do zajmowania galeryi, parlament takiej koncesyi dać nie chciał, skończyło się więc na tem, że członkowie ciała prawodawczego zobowiązali „nie widzieć“ na galeryi sprawozdawców „Timesa“ i „Morning Chronicle“.

Ten oryginalny w swoim rodzaju układ stał się podstawą praw, a raczej uświęconych zwyczajów, jakie sobie angielscy reporterzy wyrobili w parlamencie. Po zaprowadzeniu telegrafów rozszerzono owo pozwolenie na dwa towarzystwa telegraficzne „Electric“ i „Magnetic Company“, które prowincyonalnym dziennikom rozsyłały depesze, później coraz więcej się na galeryę dostawało dziennikarskich intruzów, a dzisiaj liczba ich dochodzi do dwustu...

Korpus reporterski ukonstytuował się od niedawna w stowarzyszenie, wydaje wspólną ucztę w pierwszych dniach po otwarciu parlamentu i już się tam najzupełniej rozgościł, dano mu bowiem dwa pokoje na fumoiry, oddzielny bufet, bibliotekę i kilka pokoi do pracy.

Reporterzy parlamentarni, to tylko jedna część tej lotnej legii dziennikarskiej, która śledzi, patrzy, słucha, notuje, aby zapełnić bezdenne łamy „Timesa“. Mniejsze gazety londyńskie rozpuszczają po zakończeniu sesyi parlamentu część reporterskich szeregów, które na jakiś czas własnemu są oddani przemysłowi, „Times“ jednak stale utrzymuje swych gentlemanów z galeryi, dla których na meetingach, zgromadzeniach stowarzyszeń, na wystawach i wyścigach, zawsze jest pod dostatkiem zajęcia. Wolni reporterzy używają w owych chwilach wszelkich możliwych sposobów, na różne wpadają fortele, aby tylko mieć o czem pisać i to o rzeczach bardzo zajmujących. Niektórzy z nich zwołują w jakiej odległej części Londynu wszystkich swych znajomych i krewnych na meeting, wymyślają jubileusze ludzi zapomnianych, nadają pokątnym uroczystościom pierwszorzędne znaczenie; każdy sposób dobry, jeżeli prowadzi do celu, do zarobienia kilkunastu szylingów.

Lord Palmerston miał być wielkim protektorem sprawozdawców, opowiadają też o nim następującą anegdotę:

Ile razy szanowny lord jechał na zgromadzenie do Tiverton, zkąd go do parlamentu wybierano, tyle razy reporterzy prawdziwe mieli żniwo, sprawozdania bowiem ztamtąd mogły być długie i dowcipne, gdyż do humorystycznych przemówień pobudzał lorda ów sławny rzeźnik z Tivertonu, jedyny przez długie lata oponent i krytyk rządów i potężnego ministra. Zdarzyło się wszakże, że właśnie w dzień, kiedy Palmerston stawał przed wyborcami, rzeźnik obłożnie zachorował, a zgromadzenie przeto odbyło się spokojnie i trwało zaledwie kilkanaście minut.

Szanowny lord wyraził tylko ubolewanie z powodu, że nie widzi pomiędzy zebranymi swego wiernego przyjaciela i wrócił do hotelu, ponieważ nikt mu żadnych nie zadawał pytań.

Reporterzy byli w rozpaczy, że się im nawet koszta podróży nie wrócą; dalejże więc do lorda w deputacyi, aby koniecznie jakąś powiedział mowę.

— Ależ kiedy nie ma zgromadzenia! — odrzekł zakłopotany minister.

— My jesteśmy zgromadzeniem odparli reporterzy, i zaczęli notować.

Lord z najzupełniejszą powagą rozwinął swe zapatrywania na ówczesne położenie polityczne, a nazajutrz wszystkie dzienniki londyńskie zamieściły wstępne artykuły nad uwagami, których minister udzielił swym wyborcom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Chłędowski.

chwili. Dorożki sprowadzone ze Lwowa, uwijają się tam i napowrót, wszędzie objawia się zdwojona działalność, a wszystkich myśli i uczucia skierowane są ku temu, aby przyjęcie ukochanego Monarchy było jak najwspanialsze i stało się istotnym wyrazem głębokich uczuć ludności.

Na ostatnie trzy dni manewrów przybędzie także Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik, prawdopodobnie z młodszym swym synem, Najdost. Arcyksięciem Ottonem, i zamieszka w Gródku u miejscowego zastępcy starosty, hr. Augusta Dzieduszyckiego. Na przyjęcie Dostojnego Gościa hr. Dzieduszycki urządza odpowiednio swoje mieszkanie, przyozdabiając je rzadkiej piękności makatami i oryginalnemi dywanami perskiemi, przywiezionemi z Teheranu przez wuja małżonki hr. Dzieduszyckiego, c. k. posła, hr. Karola Załuskiego.

Przygotowania na przyjęcie Najj. Pana w Krakowie.

Na przedwczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, wiceprezydent Friedlein udzielił Radzie radosnej wiadomości, iż Najj. Pan zatrzyma się w Krakowie około dwóch godzin, wracając z manewrów pod Gródkiem. Uczucia nasze powiedział p. wiceprezydent nakazują nam godnie przyjąć Monarchę — dlatego w imieniu Prezydyum czynię wniosek, wymagający bezzwłocznego załatwienia, a dotyczący wyboru komitetu, któryby się zajął obmyśleniem i ułożeniem programu przyjęcia. Wniosek brzmi: „Celem godnego przyjęcia Najj. Pana udziela się Prezydentowi miasta kredyt, jaki się do tego okaże potrzebny. Do ułożenia programu i przeprowadzenia tegoż wybiera Rada komitet, z 10 radców, upoważniając takowy do wzmocnienia grona swego w miarę potrzeby osobami z poza Rady."

R. m. prof. dr. Zoll zabiera głos jedynie w sprawie wyboru komitetu, i prosi przewodniczącego, by zaproponował członków komitetu.

Wiceprezydent Friedlein proponuje radców: 1) Armołowicza Stanisława, 2) prof. d. Domańskiego, 3) dr. Jakubowskiego Faustyna, 4) dr Jordana, 5) Knausa, 6) Kwiatkowskiego, 7) Mendelsburga, 8) Rzewuskiego, 9) dr. Weigla, 10) Zarembę.

Rada zgadza się na zaproponowany jej skład komitetu.

Wypadki w Bułgaryi.

Pułkownik Mutkarow i prezydent Stambułow.

Korespondenci z Bułgaryi podają następujące szczegóły z życia dwóch patryotów bułgarskich Mutkarowa i Stambułowa, którym książę Aleksander zawdzięcza możność powrotu do kraju.

Mutkarow pochodzi z rodziny bułgarskiej osiadłej w Bessarabii. Kształcił się on w jednej z rossyjskich szkół wojskowych i ukończył ją ze stopniem podporucznika. Podczas ostatniej wojny rossyjsko-tureckiej odznaczył się kilkakrotnie i otrzymał kilka orderów rossyjskich. Po zawarciu pokoju wstąpił Mutkarow jako porucznik do milicyi rumelijskiej. Komendant milicyi Strecker-basza umiał ocenić zdolności Mutkarowa i zamianował go już jako kapitana dyrektorem zarządu milicyi i żandarmeryi. Wkrótce potem otrzymał Mutkarow od sułtana, któremu służyło prawo rozdawania wyższych stopni, nominacyę na majora. Był on zawsze przeciwnikiem wpływów rossyjskich w Bułgaryi; wspólnie z Lubomskim, Fiłowem i Nikołajewem starał on się wykrywać wszystkie błędy i nadużycia nasyłanych do Bułgaryi funkcyonaryuszy rossyjskich; nic więcej dziwnego, że całe stronnictwo rossyjskie starało się go oddawna usunąć. Mutkarow jest obecnie pułkownikiem i liczy 35 lat.

Stambułow był przez dłuższy czas lekarzem w wojsku tureckiem i przebywał wówczas w Arabii. Powróciwszy do Rumelii objął posadę dyrektora robót publicznych i handlu, wkrótce jednak musiał ją złożyć wskutek rozmaitych intryg. Stambułow usunął się wówczas od życia publicznego i osiadł jako lekarz w Kazanłyku. Dopiero po zjednoczeniu Rumelii z Bułgaryą został wybrany deputowanym do zgr. narodowego, które go wybrało swym prezydentem.

Król Milan i książę Aleksander.

Do *Budapester Correspoadenz* donoszą z Belgradu: Na telegram króla Milana do księcia Aleksandra, w którym król wyraża oburzenie na wiadomość o spisku i wielką radość z powodu powrotu wywołanego wiernością ludu i armii, odpowiedział jeszcze z Sistowa w gorących wyrazach książę Aleksander, i wyraził życzenie, aby król Milan zezwolił na to, iżby bułgarski agent dyplomatyczny mógł ustnie królowi objawić wyraz osobistego zaufania i przyjaźni księcia Aleksandra, tudzież gorące życzenie bułgarskiego narodu i jego księcia, aby jak można najrychlej podjęte zostały znowu przyjacielskie stosunki między dwoma bratniemi ludami. Telegramy króla Milana i księcia Aleksandra ogłoszono plakatami w Sofii. Król Milan, odpowiedział księciu Aleksandrowi, iż z radością przyjmie w Belgradzie wyznaczone przez księcia Aleksandra do wspomnianej misyi osobistości, i że cieszy się, iż tak dwa rządy, jak i dwaj panujący szczerze życzą sobie, aby przy tej sposobności zgodzono się na najlepsze środki, wiodące do przywrócenia znowu regularnych i przyjaznych stosunków.

Z Wiednia telegrafują: W tutejszych sferach dyplomatycznych utrzymują, że król Milan przyśle tu swego adjutanta lub pełnomocnika, celem powitania księcia. Przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Bułgaryą a Serbią jest pewne.

Z dzienników rossyjskich.

Dzienniki petersburskie sądzą, że interwencya rossyjska w Bułgaryi nie jest zaniechaną, lecz tylko odłożoną. *N. Wrem.* przypuszcza, że zaniechanie wyprawienia księcia Dołgorukowa do Bułgaryi musiało być następstwem jakowychś otrzymanych świeżo informacyj, które wykazały, że przewrót w Sofii 21 p. m. był po warcholsku dokonany, bez upewnienia się, czy ogół ludności bułgarskiej zechce go aprobować. Tenże dziennik sądzi jednakże, iż to nie zmienia znaczenia faktów. Zwołanie konferencyi międzynarodowej w sprawach Bułgaryi, uważa taż gazeta za rzecz bezużyteczną i Rossyi ubliżającą.

List do redaktora *N. Wrem.* powiada: Dla Rossyi pozostają obecnie w kwestyi bułgarskiej dwie tylko drogi. Albo należy zająć Bułgaryę, stłumić panującą tamże anarchię, i przywrócić porządek, albo pozwolić na to, aby Bułgarya na długie czasy pogrążyła się w anarchię. Trzeciej drogi wyjścia nie widzimy, jak również nie sądzimy, ażeby godność Rossyi pozwalała na jakiekolwiek kompromisy.

Journ. de St. Petersb. wątpi, aby powrót księcia Aleksandra do Bułgaryi mógł w jakiejbądź mierze kwestyę bułgarską załatwić, i porządek w tym kraju przywrócić. Gazeta wspomniana doradza cierpliwość.

Nota o regencyi Stambułowa w Bułgaryi.

Politische Correspondenz podaje dosłowny tekst noty obecnego bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, Noczowicza, do reprezentantów Mocarstw w Bukareszcie o utworzeniu regencyi Stambułowa. Akt ten opiewa:

Ekscelencyo! Przy niniejszem mam honor dołączyć kopię telegramu, który wystosował do mnie prezes zgromadzenia narodowego i obecny naczelnik regencyi w Bułgaryi.

„Panie Agencie! Upraszam pana, ażebyś niniejsze przedstawienie wypadków, któremi Bułgarya nawiedzona została, podać zechciał do wiadomości reprezentantów Mocarstw, które podpisały traktat berliński. W dniu 21 sierpnia wielu wojskowych z pułku Kustendil i z wychowańców szkoły wojskowej, oraz spiskowców, korzystając z okoliczności ogołocenia Sofii zupełnie z sił zbrojnych, udało się do pałacu Jego Wysokości i przybywszy tam z rewolwerami w ręku, zmusiło naszego dostojnego władcę, ażeby się z nimi udał do ministeryum wojny, zkąd go Dunajem do Rahowy odwieźli, znieważając księcia do odbycia podróży w nocy, ażeby ludność, która czci swego panującego, nie podniosła protestu i nie wyrwała go z rąk zbrodniczych. W Rahowie został Jego Wysokość na własny jacht wsadzony i odwieziony do Reni.

W przeświadczeniu, że zamach ich nie znajdzie odgłosu w kraju i w poczuciu własnego niedołęstwa, mówiącego im, że nie zdołają swoją powagą pociągnąć ludu do rewolucyi, nie znaleźli inicyatorowie rokoszu żadnego lepszego środka, jak rozpowszechnianie w Bułgaryi kłamliwych wieści, ażeby naród utrzymać w błędzie co do ich zdradzieckiego aktu, którego się dopuścili, i żeby naród mniemał, iż detronizacya księcia, przyszedłszy do skutku przy współudziale wszystkich stronnictw politycznych i w interesie kraju, stanowi akt pełen zasługi. Równocześnie rozesłali oni na wszystkie strony liczne telegramy z podpisami wpływowych osób, które nic nie miały wspólnego z zamachem a nawet z oburzeniem go przyjęły i wzywali patryotów bułgarskich, ażeby ci zechcieli użyczyć poparcia rządowi prowizorycznemu, świeżo utworzonemu. Między innemi ogłosili sprawcy zamachu kilka list ministeryalnych, w których znajdowały się nazwiska rozmaitych przywódców stronnictw politycznych w Bułgaryi, a którzy wręcz odmówili spiskowcom swojego współudziału i za to nawet do więzień wtrąceni zostali.

Wszystkie te manewry nie posłużyły jednak do czego innego, jak, żeby ponownie dowieść, z jak głębokiem przywiązaniem oddany jest naród bułgarski swemu bohaterskiemu władcy.

Zaledwo się rozeszła wiadomość o zamachu, lud bułgarski zaczął się zbiegać ze wszech stron do podpisanego, prezydenta zgromadzenia narodowego, wzywając go, ażeby z zastrzeżonej mu konstytucyą powagi zrobił użytek, iżby prawny w kraju przywrócić porządek. Armia ze swej strony pospieszyła, ażeby mi dać poparcie moralne, pomoc materyalna bowiem nie była potrzebną. Armia oświadczyła, że swemu dostojnemu naczelnikowi pozostaje wierną i jest gotową popierać władze legalne.

Jednomyślny protest całego narodu przeciw zbrodni z dnia 9 (21) sierpnia, jakoteż odmówienie posłuchu spiskowcom, były dostatecznemi do przywrócenia porządku. Ministeryum rewolucyjne w 48 godzinach po swojem ukonstytuowaniu się zniknęło z widowni, zanim był czas przedsięwziąć przeciw niemu środki. W tej chwili administruje stolicą Bułgaryi komendant wojskowy, którego mianowałem w imieniu Jego Wysokości Księcia Aleksandra, podczas gdy reszta kraju ani na chwilę nie była uznała ministerstwa rewolucyjnego.

Jednem słowem cały lud bułgarski, jakoteż armia bułgarska powstały stanowczo i jednomyślnie, ażeby wypędzić kilka indywiduów, które swoją ambicyę i swoje prywatne interesa stawiły nad interes publiczny, i żeby dogodzić swojej namiętności nie przeraziły się myślą zhańbienia armii bułgarskiej i przywiedzenia nad przepaść ojczyzny, a nawet w celu dopięcia swoich egoistycznych celów, indywidua te miały smutną odwagę uciec się do zbrodni i zdrady.

Gdy pan, panie agencie, komunikować będziesz gabinetom Mocarstw te zwięzłe i wierne wiadomości o wypadkach, które zasmuciły serce każdego Bułgara, proszę, ażebyś pan zwrócił uwagę na okoliczność, iż wzmiankowane przesilenie tylko trzy dni trwało, a w ciągu tego czasu w całym kraju panował zupełny porządek, i że mimo przerażenia z powodu tej zbrodni i mimo namiętności, które obudzić musiała, nie przelano nigdzie ani jednej kropli krwi.

W tej chwili domaga się trzy miliony Bułgarów głośno powrotu swego ukochanego władcy, a zich życzeniem ażeby za powrotem księcia Aleksandra ujrzeć jak najspieszniej przywrócony porządek legalny, łączy się zamiar zatarcia co rychlej owego smutku, którym dusza Jego Wysokości przepełniona była wskutek haniebnego zamachu z dnia 21 sierpnia. W pragnieniu tem składa naród dowód swoich uczuć miłości i wierności dla swego monarchy.

Tirnowo, 12 (24) sierpnia 1886, podp. Stambułow.

Gdy w chwili tej bułgarski rząd centralny znajduje się zdala od reprezentantów Mocarstw w Bułgaryi, zwrócił się zatem do swego agenta w Bukareszcie, ażeby tenże gabinetom Mocarstw zakomunikował przebieg wypadków, które zaszły w Bułgaryi. Upraszam więc pana, ażebyś raczył gabinetowi w . . . niniejszy komunikat przesłać i przyjąć zechciał zapewnienie o najgłębszem poważaniu."

KRONIKA.

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminom Rudka, Komorów i Bobrowniki małe, w powiecie tarnowskim, na budowę szkoły w Rudce, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Najd. Arcyksiążę Rainer** przejeżdżał dziś przez Lwów, udając się do Czerniowiec. Na dworcu powitali Najd. Arcyksięcia JE. Pan Namiestnik Zaleski i JKW. ks. Wirtemberski. — Dnia 7 b. m. Najd. Arcyksiążę powracać będzie z Czerniowiec, aby wziąć udział w manewrach.

— **Najd. Arcyksiążę Albrecht i Najd. Arcyksiążę Wilhelm,** przybędę dziś osobnym pociągiem dworskim, koleją Łupkowską, do Gródka, wraz z szefem sztabu generalnego baronem Beck i licznem gronem generałów. Na dworcu powita Najdostojniejszych Arcyksiążąt, JE. Pan Namiestnik Zaleski.

— **JE. Pan Namiestnik,** Filip Zaleski, wyjechał dziś pociągiem kuryerskim do Gródka a ztamtąd udaje się, wraz z szefem biura prezydyalnego c. k. starostą p. Robertem Terleckim do Lubienia.

— **Komitet** wybrany przez krakowską Radę miejską do obmyślenia programu przyjęcia Najj. Pana w Krakowie, rozpoczął swoje czynności. Wiceprezydent p. Friedlein obszedł wczoraj tor kolejowy aż do Podgórza, by wobec projektowanego oświetlenia, przekonać się, które wieże i gmachy o tyle widne są z toru kolejowego, iżby je należało illuminować.

— **Ks. arcybiskup Issakowicz** bawił w ostatnich dniach w Dobromilu; na dworcu kolejowym prócz uradowanej rodziny oczekiwało miłego gościa miejscowe duchowieństwo obu obrządków i przedstawiciele nowicyatu bazyliańskiego. D. 2 b. m. wybrał się ks. arcybiskup ze mszą św. do klasztoru Bazylianów, gdzie przy odgłosie wszystkich dzwonów cerkiewnych uroczyście przywitanym i do cerkwi z procesyą wprowadzonym został. Prócz zwykłej mszy ruskiej odprawiono jeszcze w tym dniu mszę ormiańską, którą celebrował sam ks. arcybiskup i mszę łacińską, którą odprawił ks. Knurkiewicz, proboszcz łaciński, towarzyszący dostojnemu gościowi. Po odprawionej mszy św., zwiedził ks arcybiskup całe urządzenie zrestaurowanego klasztoru. Na uczczenie swego gościa zaspiewali zgromadzeni w bibliotece klerycy kilka utworów i zakończyli tę owacyę zwyczajowem: „Mnohaja lita!„ Ks. arcybiskup, dziękując za serdeczne przyjęcie, w krótkiem przemówieniu zachęcał młodzież do wytrwałości i pracy w twardem jej powołaniu, do miłości i wierności ku stolicy św., która równą pieczołowitością otacza wszystkie obrządki, tak ormiański. jak ruski i łaciński. Dnia 3 bm. po odprawionej mszy św. w kościele łacińskim w Dobromilu pojechał ks. arcybiskup do Chyrowa powozem w celu zwiedzenia otwierającego się właśnie tamże zakładu wychowawczo naukowego OO. Jezuitów. Z Chyrowa odjechał dostojny książę kościoła popołudniu koleją na Przemyśl do Lwowa

— **W szkole dla sług** zapisy odbywać się będą w niedzielę, 5 b. m., od 3 godziny po południu (ratusz, III piętro, nad muzeum przemysłowem).

— **Na nieustającą wystawę** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10), nadesłali swoje najnowsze prace następujący panowie artyści: Lisiewicz Tomasz z Krakowa, „Głowę rycerza z XVI wieku", akwarelę. Fuss J. z Wiednia, „Popiersie Minerwy", rzeźbę w bronzie. Księżna Thurn-Taxis nabyła akwarelę Sozańskiego Michała, p. n. „Rybak", a hrabia Stefan Fredro dwa gwasze Szernera Władysława: „Pancerni przeprawiający się przez dziurawy most" i „Lisowczyka rozmawiającego z mieszczką". Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz zwiedził wczoraj wystawę.

— **Zabawę ogrodową** w ogrodzie p. Kiselki nad stawem urządza jutro towarzystwo ruskich rzemieślników *Zorja*, na dochód zapomogowego funduszu tego towarzystwa. Udział w zabawie weźmie kapela wojskowa 58 pułku Arcyks. Ludwika Salwatora z Kołomyi i chór ruskich spiewaków.

— **Srebrne wesele hr. Janów Tarnowskich** z Dzikowa, które się odbyło w dniu 28 sierpnia, dało — jak donosi *Czas* — sposobność ludności miejscowej i okolicznej do wynurzenia i okazania jubilatom czci i przywiązania, jaką zacny ten dom otaczają. Już od wczesnego ranku zebrały się tłumy ludności w świąteczne szaty przystrojonej, prawie ze wszystkich gmin powiatu i utworzyły przez ulice, przez które wjazd do kościoła odbyć się miał, jeden szpaler. Ulice zostały nadto udekorowane w zieleń i sztandary, częścią staraniem gminy Dzików, częścią straży ogniowej tarnobrzeskiej, a niektórzy obywatele przystroili swe domy w w kwiaty i dywany, w cyfry jubilatów i sztandary. Ks. prof. Puszet udzielił jubilatom błogosławieństwa, a pełnem treści przemówieniem w wymownych słowach poruszył serca wszystkich. Chór amatorów i amatorek *ad hoc* złożony, odśpiewał bardzo udatnie stosowne pieśni, sprawiając jubilatom miłą niespodziankę. Po nabożeństwie przyjmowali jubilaci życzenia od różnych korporacyj i osób prywatnych, a nie brakło też i upominków, z których wyróżniał się szczególniej adres od gminy Tarnobrzega w gustownej i ozdobnej tece złożony. Nadeszły też telegraficzne życzenia z rozmaitych stron od wybitnych i znanych w kraju osobistości i towarzystw, jak Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie itp. Wieczorem spalono na cześć jubilatów sztuczne ognie i oświetlono zamek Dzikowski bengalskim ogniem. Drugiego dnia odbyło się przedstawienie amatorskie w Dzikowie, dane na cześć jubilatów. Przedstawiono obrazek Fredry „Przed śniadaniem" i humoreskę sceniczną „Z rozpaczy". W rolach wystąpiła młoda generacya jubilatów i ich krewnych. Gra wypadła nad wszelki wyraz świetnie, dość powiedzieć, że frenetycznym oklaskom publiczności nie było końca. Począwszy od roli Frania i Walerego, a skończywszy na Mateuszu, a z ról kobiecych od uroczej Amelki i cioci Pelagii, wszystkie udały się znakomicie. Dzięki uprzejmości gospodarzy wstęp dozwolonym był dla całej publiczności, która tak szczery i serdeczny udział w całym obchodzie tej uroczystości brała.

— **Zwiedzenie kopalń Wielickich,** ostatnie w r. b. urządza p. Fr. Klein dnia 12 b. m.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 4 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o zmiennym kierunku jednak z południa, niebo przeważnie czyste, średnia temperatura dnia wyżej 20°C., powietrze normalnie wilgotne, pogodnie.

— **W czasie posuchy** i niezwykłych upałów, dochodzą nas ciągle wiadomości o pożarach. I tak, donoszą o pożarze w Olesku, który zniszczył dom S. Gireczki; w przysiołku Cegielni ad Olesko, zniszczył pożar dom H. Manusa.

W Cecowej spłonął dom mieszkalny i stodoła J. Pikały. W Krasnem zniszczył pożar budynki gospodarcze i zboże p. Wincentego Gnoińskiego, w ogólnej wartości 7000 zł., a nadto zniszczył tam zboże i narzędzia gospodarcze dzierżawcy tego folwarku J. Horowitza, wartości około 30.000 zł P. Gnoiński był asekurowany na kwotę 7000 zł., a Horowitz na 25.000 zł. W Łuce, na folwarku p. Julii Lesińskiej, zniszczył pożar dwa domy, stodołę, stajnię i szpichlerz z sprzętami domowemi i narzędziami gospodarczemi, szkoda wynosi około 2500 zł.

— **Na rzecz pogorzelców Liska** wpłynęły do starostwa przemyślańskiego: od gr. kat. parafian w Ładańcach i Brykoniu 2 zł. — Do starostwa tarnowskiego od gminy Garbek 2 zł. 7 ct. — Do starostwa turczańskiego od gminy Hołowsko 5 zł., od ks. S. Wojnowskiego 1 zł., razem 6 zł. — Do starostwa w Nowym Sączu 24 zł. 40 ct. — Do starostwa sokalskiego od gmin: Waręż wieś 2 zł., Horodyszcze warężkie 2 zł 50 ct., Sulimów 2 zł., ks. Lipiński 7 zł. 1 ct., urząd parafialny w Bobiatynie 3 zł., razem 16 zł. 50 ct. — Do starostwa trembowelskiego, od przełożeństwa zboru izraelickiego 15 zł. Ordynaryat biskupi w Tarnowie zebrał w poszczególnych parafiach dyecezyi tarnowskiej 232 zł. 85 ct. i kwotę tę przesłał Wys. Prezydyum Namiestnictwa. — Do starostwa sanockiego 69 zł. 90 ct.

— **Na rzecz pogorzelców m. Ulanowa** zebrano w starostwie doliniańskiem kwotę 24 zł. 23 ct.; w starostwie myślenickiem 15 zł.; w starostwie krośnieńskiem 12 zł.

— **Na rzecz pogorzelców m. Babic** zebrał ordynaryat biskupi w Tarnowie kwotę 171 zł. 7 ct i przesłał tę kwotę Wys. Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

= **Nieostrożna jazda** dorożkarza nr. 23, spowodowała lekkie uszkodzenie p. Leonarda Zaharskiego, na ulicy Ruskiej; nieostrożnego dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Groźny pożar** wybuchł dnia 31 z. m. w południe, w przyległej do Rudek wsi Podhajczyki; przy dość silnym wietrze, przy panującej posusze i braku dostatecznej ilości wody, pochłonął on w kilku godzinach całe mienie 42 gospodarzy, z których tylko 20 ubezpieczyło swoje mienie. Nieszczęśliwi pogorzelcy, którzy już w r. z. byli nawiedzeni klęską pożaru, utracili całe swoje mienie, a mianowicie tegoroczne zbiory, odzież, sprzęty i pozostali bez wszelkich środków do życia — W tym samym czasie, w przeciągu niespełna godziny, zgorzało ze szczętem w Jasionowie, przysiołku do Nowej wsi, w powiecie rudeckim, część gospodarstw z zbiorami tegorocznemi, sprzętami domowemi, odzieżą i t. d. Szkoda w Podhajczykach wynosi co najmniej 23.594 zł., w Jasionowie zaś około 4 000 zł.

— **Pożar** wybuchł dnia 22 z. m. w nocy, w domu wójta, Jana Gogoła w Dembnie, w powiecie łańcuckim i zniszczył 13 budynków wraz z stodołami. W płomieniach zginęła 7-letnia córka wójta wymienionego. Szkoda wynosi około 14.000 zł., ogień został prawdopodobnie podłożony. Groźny pożar zniszczył także w Biliczu dolnym, w powiecie staromiejskim, cerkiew, budynek mieszkalny gr. kat. plebana i zagrody 12 gospodarzy; szkoda wynosi ogółem około 30.000 zł., a 14 rodzin pozostało bez przytułku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono 6 sznurków korali francuskich, wartości 12 zł. Zakwestyonowano trzy buciki pospolitych korali, wartości 15 zł.; dwie nowe wełniane siwe chustki i dwie sztuczki perkalu — Zgubiono zastawniczą kartkę banku ruskiego do l. 6.783, na dwie pary kólczyków i złotą obrączkę, a przed kilku dniami zgubiono na Wałach hetmańskich, złoty męski sygnet, oddawca ma nagrodę w kwocie 10 zł. — Znaleziono w dorożce klucz od pokoju wraz z małym dziurkowanym kluczykiem. — Katarzyna N., rodem z Przybyszówki, powiatu rzeszowskiego, wstąpiła do służby pod l. 7 przy ulicy Źródlanej i wyszedłszy do miasta, nie wróciła już do domu jest więc przypuszczenie, że zabłądziła w mieście.

— **Baronowa James Rotschild**, zmarła w 83 roku życia dnia 1 b. m. w zamku swoim Boulogne.

— **Ślub panny Giers.** Donoszą z Franzensbadu: Dnia 1 września odbył się w cerkwi rossyjskiej obrzęd zaślubin córki rossyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa, z dyplomatą rumuńskim Rosetti'm. Na ceremonii odbytej z wielką okazałością, znajdowali przedstawiciele cesarza rossyjskiego i króla rumuńskiego.

— **Wyprowadzenie zwłok ś. p. Smietańskiego** ze szpitalu w Moedling do miejscowego kościoła, odbyło się dn. 1 b. m. przy niezmiernym udziale publiczności, wśród której znajdowały się deputacye: Kolei południowej, Towarzystw muzycznych i wielbicieli zmarłego. Nad trumną przemawiał dr. Elbogen w imieniu szkoły muzycznej Horaka. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Dnia 3 b. m. zwłoki Smietańskiego przywieziono do Krakowa, a o godz. 5 odbył się tam pogrzeb.

— **Stuletni jubileusz Chevreul'a** Paryż po swojemu czcił najstarszego wiekiem ze znakomitych uczonych swoich. Stuletnia rocznica urodzin chemika Chevreul'a przybrała charakter uroczystości narodowej, w której każdy bez różnicy wieku i stanu spieszył brać udział. W wielkiej sali muzeum, gdzie wzniesiony został, wykonany przez Guillaume'a posąg jubilata, przybranej w gobeliny i aksamit, kilkotysięczna publiczność zajęła estrady i krzesła, na galeryach zaś umieściły się deputacye i korporacye ze swemi chorągwiami i godłami. Generał Pittié przybył na uroczystość w zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa ministrów zastępował dyrektor Herbette, nadto obecnymi byli: minister oświaty, prezes izby, oraz liczni przedstawiciele uczonych korporacyj paryskich i zagranicznych i ciała dyplomatycznego. Niebrakło też i licznych wybitnych osobistości wojskowych i politycznych na tej uroczystości przez prasę urządzonej. Wśród dźwięków Marsylianki i głośnych okrzyków zgromadzonych, zaprowadzono stuletniego jubilata na przeznaczone dlań miejsce. Pierwszy przemówił dyrektor muzeum Frémy, następnie prof. Zeller, który w Heidelbergu był przedstawicielem akademii francuskiej. P. de Ressman, agent dyplomatyczny Włoch, wręczył Chevreul'owi wielką wstęgę włoskiego orderu korony i wyraził życzenia włoskiego rządu. Nadto przemawiali kolejno przedstawiciele uniwersytetów i uczonych towarzystw ze Szwecyi, Norwegii, Stanów-Zjednoczonych, Włoch, Moskwy, przedstawiciele prasy i t. p. Wypadków z roku 1870 dotknął w przemowie swojej tylko niewidomy prezes jednego z towarzystw bretońskich, przypominając protest przeciw bombardowaniu muzeum, jaki Chevreul podczas oblężenia Paryża wysłał do niemieckiej głównej kwatery. Nakoniec wygłosił jeszcze wśród hucznych oklasków mowę minister oświaty — Goblet. W dalszym ciągu przgramu uroczystości nastąpiła defilada stowarzyszeń, które przyniosły sędziwemu jubilatowy wieńce, portrety i kwiaty w ofierze. Deputacyę dzieci przyjął Chevreul ze szczególniejszem wzruszeniem. Wszystkie te owacye zniósł stuletni starzec bez zmęczenia, każdemu mowcy podawał rękę i dziękował uprzejmemi słowy; uroczystość trwała przeszło 2½ godziny. W ogrodzie muzeum zebrane tłumy przygotowały jubilatowi przy wyjściu wielką owacyę dzieci biegły prawie przez całą drogę za jego powozem Wieczorem odbył się w ratuszu bankiet, na którym przemawiali znów minister oświaty, prezes Izby i inni. Minister wojny w krótkim toaście zaznaczył, iż pije w imieniu armii za zdrowie dzielnego obywatela, który protestował przeciw bombardowaniu muzeum i jego skarbów naukowych. Ulice, przez które przechodził korowód z pochodniami, przepełnione były tłumami publiczności. Chevreul od r. 1862 jest wdowcem, a jedyny syn jego liczy lat 70. W 24 roku życia znakomity uczony wstąpił do laboratoryum muzealnego, którego jest dzisiaj dyrektorem; licząc lat trzydzieści zaś, został kierownikiem fabryki gobelinów i profesorem chemii tamże. Mija już tedy lat 76, jak Chevreul należy do muzeum, 70 od czasu, gdy powołany został do fabryki gobelinów, a 60 od chwili, gdy został członkiem paryskiej akademii nauk Rzadko któremu mężowi nauki danem jest poszczycić się tak długiem życiem spędzonem na tyle pożytecznej dla społeczeństwa działalności. Obejści znakomitego chemika pełne skromności i dobrodusznej prostoty, zjednywa mu wszystkie serca, a zdumiewająca świeżość władz umysłowych i fizycznych każe wróżyć, że przyświecająca tak chlubnie ojczyźnie gwiazda jego chwały nie tak prędko zgaśnie. Gdy przed niedawnym czasem odezwał się ktoś: „Pan nie umrzesz chyba wcale“, stuletni uczony z ujmującym uśmiechem odparł: „I mnie samemu się tak zdaje; wyszedłem już z lat“.

— **Straszna tragedya** rozegrała się przed kilku dniami w Klosterneuburgu, jak to już pokrótce donosiliśmy. Niespełna przed dwoma laty niejaki Karol Hollubek, liczący lat 45, prywatyzujący, zaślubił wdowę Annę Hipfinger, właścicielkę restauracyi w Klosterneuburgu. Wdowa wniosła w posagu dwa domy i znaczny zapas gotówki. Dwaj synowie jej zaraz po zawartem małżeństwie, opuścili dom matki i wyszukali sobie zajęcie w Wiedniu. Wobec tego Hollubek wziął do domu swego 10-letniego syna, który był następnie powodem częstych kłótni i waśni między małżonkami. Pomimo, że nowozaślubiona małżonka Hollubka była już starszą kobietą, mąż był o nią bardzo zazdrosny, czego dowodem były zwykłe sceny, rozgrywające się między nimi. Walka taka trwała dość długi czas, a w nielicznych przestankach następowało wprawdzie zawieszenie broni, do trwałego jednak pokoju nigdy nie przyszło. To przed kilku dniami znowu powtórzyła się na zazdrości, a Hollubek wyniósł się nawet wieczór z domu, pozostawiając żonę wraz swoim synem. Za kilka godzin powrócił, pogodził się z żoną, a po zjedzeniu kolacyi udał się do sypialni na spoczynek. O godzinie rano, gdy rodzice nie wychodzili z pokoju, wszedł młody Hollubek do sypialni i tu przedstawił mu się straszny obraz. W łóżkach przepełnionych krwią leżały trupy ojca i matki. Krzyk przerażonego chłopaka zbiegli się do sąsiedzi, poczem zawezwano żandarmeryę, która przybyła na miejsce strasznego wypadku. Po zbadaniu sytuacyi, przekonano się, że zaszło tu morderstwo i samobójstwo. Anna Hollubek, jak skonstatował wachmistrz żandarmeryi, musiała być pogrążoną w głębokim śnie, gdy padł pierwszy strzał, przeszywając lewą łopatkę i dwa dalsze strzały śmiertelnie ugrzęzły w piersiach. Trup Karola Holluba leżał wyprostowany na łóżku, strzał wymierzony był w serce. Na podłodze znaleziono rewolwer, w którym tkwiły jeszcze dwa naboje. Nie ulega wątpliwości, że Hollubek zamordował najpierw żonę, a potem odebrał sobie życie. Morderca zażywał w mieście jak najlepszej opinii, był bardzo oszczędny i dobroduszny. W ostatnich dniach dopiero zapadł w głęboką zadumę. Powodem okropnego czynu była przeto zazdrość.

— **Niezwykły dar pamięci.** Jeden z francuskich autorów posiada iście zdumiewającą pamięć. Niedawno czytał mu któryś młody kolega komedyę. Wysłuchawszy jej uważnie, uproszony sędzia powiedział: „Pański utwór jest rzeczywiście znakomity i ręczę za jego powodzenie. Podnieść mogę tylko jeden zarzut: zawiera on w sobie plagjat. Na dowód wyrecytują panu drugą scenę trzeciego aktu. Przed kilku laty nauczyłem się jej na pamięć.“

Zawstydzony młody autor starał się o odparcie tego zarzutu, zwłaszcza, że miał kilku słuchaczy, a w duchu był głęboko przekonany o swej niewinności; ale starszy jego kolega wygłosił wspomniany ustęp z taką pewnością siebie, z takiem ożywieniem, jak gdyby deklamował własny utwór.

Autor sam nie wiedział, co o tem sądzić. Dopiero po chwili, nasyciwszy się jego zakłopotaniem, oskarżyciel uśmiechnął się łagodnie:

„Wybacz pan, rzekł, że pozwoliłem sobie mistyfikacyi. Wiadoma scena tak mi się podobała podczas czytania, iż postanowiłem sobie natychmiast nauczyć się jej na pamięć.“

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Pomoc dla Stryja.

W dalszym ciągu składek na prowincyi wpłynęło do starostwa krośnieńskiego, od gr. kat. parafian w Polanach 5 zł. Do starostwa w Bohorodczanach od mieszkańców gminy Horocholiny 3 zł. 74 ct. Do starostwa rawskiego od naczelnika gminy Holego 5 zł. Do starostwa rohatyńskiego od gmin: Czerniów 5 zł.; Sarnki dolne 2 zł.; od urzędu parafialnego i gminy w Jabłonowie 6 zł; od gminy Czereze 5 zł.; od ks. F. Paszkowskiego 11 zł. 20 ct., zebrane od mieszkańców i obszaru dworskiego w Bursztynie, razem 129 zł. 20 ct. Do starostwa w Nowym Sączu, od gmin: Milik z Jędrzejówką 4 zł.; Gródek-Kobyle 85 ct.; Rostoka wielka 4 zł. 35 ct.; Zabrzeż 3 zł; Gołątkowice 1 zł.; od obszarów dworskich w Muszynie 10 zł., Lipiu 1 zł. 50 ct., razem 24 zł. 70 ct. Równocześnie odesłało starostwo w Nowym Sączu do Magistratu lwowskiego kwotę 101 zł. 89 ct. zebraną na odbudowanie kościoła w Stryju. Do starostwa sokalskiego od gmin: Wolica Komarowa 2 zł., Waręż wieś 3 zł.; Horodyszcze warężkie 2 zł. 50 ct.: Kuliczków 1 zł 54 ct., od urzędu parafialnego w Uhrynowie 8 zł.: N. Reiss 8 zł., razem 25 zł. 4 ct. Do starostwa trembowelskiego, od gminy Wolica 1 zł. 44 ct.; B. Leszczyński 1 zł.; ze składek w cerkwi w Trembowli 4 zł.; kasa miejska w Trembowli 15 zł., mieszkańcy w Trembowli 8 zł. 15 ct., zbór izraelicki w Trembowli 15 zł. 60 ct., razem 45 zł 19 ct. Do starostwa w Przemyślanach od gr. kat. parafian w Ładańcach i Brykoniu 3 zł.— Do starostwa brzeżańskiego od gmin: Hinowice 2 zł.; Wierzbów 3 zł. 20 ct.; Płaucza mała 2 zł. 60 ct.; Poruchów 1 zł., Rokszyn 1 zł. 10 ct., razem 9 zł. 90 ct. Do starostwa gorlickiego od gr. kat. parafian Łosie, Klimkówka, Doliny 14 zł 26 ct., na odbudowanie kościoła w Stryju. Ordynaryat biskupi w Tarnowie zebrał w poszczególnych parafiach dyecezyi tarnowskiej na rzecz pogorzelców m. Stryja 318 zł. 15 ct; prócz tego zebrał kwotę 50 zł. 99 na spalony kościół w Stryju, i sumy te przesłał do Wys. Prezydyum Namiestnictwa. Do starostwa sanockiego 135 zł. 22 ct.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 4 września 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·75 do 8·20, żyto 5·85 do 20, jęczmień 6·25 do 7·—, owies 5·25 do 5·50, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak now. —.— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— na termina *paritas* Lwów.

Tarnopol, Pszenica 7·75 do 8·05, żyto —·— do —·— jęczmień browarny —·— do —·—, owies —·— do —·—, groch — do —·—, wyka — do —·—, rzepak n. —·— do —·— lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·50 do 8·— żyto —·— do —·—, jęczmień —·— do —·—, owies —·— do —·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. —·— do —.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·50, żyto —·— do —·—, jęczmień —·— do —·—, owies —·— do —·—, groch — do —·—, wyka —.— do —·—, rzepak n.—·— do —.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 8·20 do 8·40, żyto —·— do —·—, jęczmień —·— do —·—, owies —·— do —·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·— do 9·10, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 10·— do 20·— nominalnie. Nowy chmiel od 58·— do 70·— zł. za 56 kilo.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. —·— do —·—.

Usposobienie stałe i ożywione.

*) Przedruk wzbroniony.

* **Statystyka browarów.** W r. 1885 było w Niemczech 25006 czynnych browarów, które wyrobiły piwa 42,373.668 hektolitrów, czyli na głowę 95 litrów. Wielka Brytania prześcignęła cesarstwo niemieckie w produkcyi piwa, miała bowiem 26.998 browarów z produkcyą roczną. 46,015.888 hektolitrów czyli 128 litrów na głowę ogólnej liczby mieszkańców. Największą konsumcyę wykazuje Belgia, gdzie na głowę 153 litrów przypada. Najmniej piwa piją we Włoszech i Rossyi, bo tylko 4 do 5 litrów na głowę.

OSTATNIA POCZTA

Polit. Corr. donosi: „Najj. Pan opuści Budapeszt dnia 5 b. m. w południe i przybędzie jak wiadomo, dnia 6go o godzinie 6tej z rana do Gródka. Począwszy od 7 b. m. odbywać się będą codziennie wielkie manewry. Po manewrach galicyjskich, rozpoczną się przy boku Monarchy manewry w Tyrolu, które potrwają od 17 do 21 b. m. Dnia 22 powróci Najjaśniejszy Pan do Wiednia.

Książę Cambridge przybędzie z dwoma adjutantami dnia 6 b. m. do Wiednia i uda się wraz z 16 zagranicznymi oficerami i *attachés* wojskowymi przy ambasadach i poselstwach w Wiedniu dnia 8 b. m. osobnym pociągiem do Gródka a ztąd do Lubienia. Oficerowie zagraniczni będą obecni na manewrach w dniach 10, 11, 13 i 14 b. m. i powrócą dnia 15 do Wiednia.

Najd. Arcyksiężniczka Elżbieta, Córka Najd. Cesarzewiczowstwa, obchodziła przedwczoraj trzecią rocznicę swoich urodzin. Z tego powodu oficerowie załogi w Bruck wyprawili Ich Ces. Wysokościom wspaniałą owacyę. Udali się oni gremialnie do zamku poprzedzeni muzykami grającemi hymn ludowy, a generał Fischer miał przemowę, składając Najdost. Cesarzewiczowstwu najgorętsze życzenia i dziękując Najd. Cesarzewiczowej za przybycie do obozu. Jego Ces. Wysokość Następca Tronu podziękował w serdecznych słowach i rozmawiał z wieloma oficerami. Wkrótce potem Najd. Cesarzewiczowstwo udali się na dworzec kolejowy, gdzie zebrali się już poprzednio przedstawiciele wszystkich władz. Najd. Cesarzewiczowa pożegnawszy się z nimi, wsiadła do wagonu i odjechała do Laxenburga, zaś Najd. Cesarzewicz powrócił do obozu, zkąd tego dnia popołudniu nastąpił wymarsz wojsk do Wiednia.

Uroczystość ślubna Najd. Arcyksięcia Ottona z księżniczką saską Maryą Józefą została naznaczoną na 2 października w Dreznie. Ceremonii ślubnej dopełni biskup Drezdeński ks. Bernert. O godzinie 5 popołudniu odbędzie się obiad galowy, a wieczorem teatr *paré*. Nazajutrz danym będzie w zamku królewskim wielki bal dworski.

P. Minister wyznań i oświaty dr. Gautsch wyjechał przedwczoraj do Berlina dla zwiedzenia wystawy jubileuszowej.

Nowy ambasador francuski przy Najw. Dworze p. Decrais uda się w przyszłym tygodniu do Paryża i dopiero w pierwszych dniach października przybędzie na stałe do Wiednia.

Presse dowiaduje się, iż istnieje zamiar zwołania Rady państwa już na 18 b. m.

Rossyjski minister spraw zagranicznych, pan Giers, opuścił przedwczoraj Franzensbad, i udał się na dwudniowy pobyt do Berlina, gdzie ma obaczyć się z księciem Bismarckiem. Z Berlina powróci p. Giers wprost do Petersburga.

Zwołanie parlamentu niemieckiego, głównie dla zatwierdzenia niemiecko-hiszpańskiego traktatu handlowego, nastąpi prawdopodobnie za trzy tygodnie.

Okoliczność, iż profesorowie zwiniętego roku w 1873 seminaryum teologicznego w Poznaniu, księża: Dziedziński i Wojczyński, otrzymali w tych dniach probostwa, naprowadza dzienniki na domysł, iż ponowne otwarcie tego seminaryum nie nastąpi tak rychło, jak się tego pierwotnie spodziewano.

Jak donosi *Dn. Warsz.*, rząd gubernialny warszawski wydał rozporządzenie co do ścisłego sprawdzania świadectw na mieszkanie, wydawanych dla cudzoziemców. Pokazało się, że wielu cudzoziemców, w skutek uprzejmości niektórych władz powiatowych, przemieszkiwało w kraju bez wszelkich dowodów piśmiennych przeszło lat dziesięć, tracąc przez to prawa swej narodowości, i pozostając ani Rossyanami, ani cudzoziemcami, a na tem cierpią i porządek i kasa skarbowa co do opłaty paszportowej.

Paweł Deroulède, prezes ligi patryotycznej w Paryżu, w powrocie z Rossyi do Francyi, ma się zatrzymać w Warszawie.

Według depesz, jakie znajdujemy w dzisiejszych dziennikach, książę Aleksander miał wczoraj przybyć do Sofii. Prefekt miasta zawezwał plakatami mieszkańców, aby przyjęli jak najuroczyściej powracającego władcę. Na powitanie księcia miał przybyć w imieniu króla Milana nadzwyczajny pełnomocnik.

Dalej donoszą z Sofii, iż wojska, które podniosły rokosz, a które zebrały się pod Kustendzil, postanowiły kapitulować.

Berlińska *Post* dowiaduje się, iż oficerowie pierwszego pułku gwardyi pruskiej wysłali do księcia Aleksandra telegram gratulacyjny. To samo uczynili oficerowie *gardes du corps* i kirasyerów.

Telegrafują z Londynu: Minister marynarki Hamilton oświadczył w przemówieniu swem na bankiecie, że manifestujący się entuzyazm dla księcia Bułgarskiego zabezpiecza go na zawsze przed wszelkiemi spiskami. Jeżeli mówią o wojennych przygotowaniach Europy, to, zdaniem mowcy, nie było nigdy czasu, w którymby ludy Europy pragnęły bardziej pokoju, jak obecnie. Mowca spodziewa się, że te usposobienia ludu wywrą na przyszłość przeważny wpływ na politykę rządów.

Według depeszy londyńskiej ogólny sąd tamtejszych wczorajszych dzienników streszcza się w tem, że abdykacya ks. Bułgarskiego jest prawie nieuniknioną, a interwencya Rossyi w Bułgaryi nieodzowną.

Niektóre dzienniki paryskie zapewniają, że na ostatniej radzie ministeryalnej pod przewodnictwem przezydenta republiki, przedmiotem rady było także mianowanie ambasadora francuskiego u dworu cesarskiego w Berlinie na miejsce bar. de Courcel. Donoszą dalej, że p. Freycinet postanowił po wypadkach w Bułgaryi nie wybierać na stanowisko to osobistości politycznej, ale dyplomatę z zawodu i desygnowanym ma być dotychczasowy poseł francuski w Hiszpanii, baron des Michels.

Opozycya przeciw projektowi p. Raoula Duval co do utworzenia prawicy republikańskiej, wzrasta, jak zapewniają nie w obozie republikańskim, ale pomiędzy stronnikami Orleanów i bonapartystów. *Siècle* podnosi, że nie idzie o połączenie stronnictw, ale o utworzenie nowego stronnictwa i że republikanie umiarkowani przyjęliby otwartemi ramionami świeżo nawróconych, *Siècle* ostrzega jednak, ażeby czuwano nad neofitami obozu konserwatywnego i żeby oceniono ich z akcyi, nie ze słów, gdyż być może, iż pragną oni tylko zawieszenia broni, żeby upatrzeć dogodną chwilę dla stłumienia republiki.

Wskutek uchwały rady generalnej departamentu Sekwany, widział się zniewolonym minister wojny przyjąć do projektu wojskowego ustęp o uregulowaniu batalionów szkolnych dorastającej młodzieży. Młodzież tego batalionu, która złoży świadectwa, iż czas służby w takim batalionie przepędziła z pożytkiem, będzie miała prawo do względów w szeregach regularnych i może zamiast przepisanych trzech lat, odbywać jedynie dwuletnią służbę w armii. *Avenir Militaire* ubolewa nad tem ze stanowiska wojskowego i mniema, że będzie to jedynie osłabieniem karności w armii, a w razie mobilizacyi nie dostarczy Francyi wyćwiczonych żołnierzy.

Według urzędowych wiadomości organów brukselskich, na ostatniej radzie ministeryalnej zapadła uchwała, ażeby nowa sesya parlamentarna zagajona została mową tronową, czego zaniechano od roku 1878. Równocześnie obmyślono treść mowy tronowej. Król zapowie przedłożenie nowych ustaw ekonomicznych i uzasadni swoje prawo w celu zastosowania zamierzonych ułaskawień. Zarazem ma być stanowczo zaznaczone, że rząd sprzeciwi się stanowczo wymaganiom republikańskim i radykalnym co do powszechnego prawa głosowania, natomiast ministerstwo zajmie się gorliwie rewizyą obowiązujących ustaw wyborczych.

Z Saloniki donoszą do *Politische Correspondenz*, że Turcya na nowo się zbroi, albo raczej zarządzone rozzbrojenie odwołała, i wojska wysyłane do miejsc rodzinnych zostały zatrzymane pod bronią. W okolicach, w których uwolnieni z armii przybyli już do domów, wydano rozkaz, ażeby redyfowie powrócili niezwłocznie do pułków swoich. W Salonice ma być utworzony naczelny sztab, i donoszą już o przybyciu wielu wyższych generałów.

Radykalny klub w Londynie okręgu wyborczego Marylebone, uchwalił na posiedzeniu ostatniem, z powodu mowy Chamberlaina przy poprawce adresowej Parnella, następującą rezolucyę: „Zajęta przez Chamberlaina postawa jako zwolennika lordów ziemiańskich i torysów, nakazuje stronnictwu radykalnemu ogłosić, iż od dnia dzisiejszego stronnictwo wyklucza ze swego grona p. Chamberlaina“.

Według prywatnych doniesień, które otrzymano w Londynie z Sudanu, powstańcy gromadzą się powolnie. ale w znacznej sile pod Wady Halfa. Na południe od tej miejscowości ma się już znajdować około 5000 derwiszów, a w przyszłym miesiącu, skoro połączy się z nimi przybywający na czele znacznych sił następca Mahdiego, mają uderzyć na załogi egipskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 września. *Pol. Cor.* donosi: P. Minister hr. Kalnoky wyjedzie dzisiaj wieczorem do Pesztu, aby złożyć Najj. Panu przed wyjazdem do Galicyi raport służbowy i powróci w niedzielę do Wiednia.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pr.*) Inspektor szkolny okręgowy i nauczyciel przy seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, Władysław Boberski, mianowany został dyrektorem seminaryum naucz. w Tarnopolu. Profesor gimn. w Przemyślu, Jan Lewicki został mianowany profesorem przy czwartem gimnazyum we Lwowie. Profesor państwowej szkoły realnej w Jarosławiu, Mieczysław Zaleski, został mianowany profesorem przy szkole realnej w Krakowie. Suplent Antoni Gedroyć we Lwowie, mianowany prowiz. nauczycielem niższej szkoły realnej w Tarnopolu, suplent Staniewicz w Tarnopolu nauczycielem niższej szkoły realnej tamże, dalej suplent Aleksander Truszkowski nauczycielem szkoły realnej w Jarosławiu, suplenci przy 2gim państwowem gimnazyum we Lwowie dr. Józef Tretiak i Leopold Seidler mianowani prowizorycznymi głównymi nauczycielami, pierwszy przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie a drugi w Stanisławowie, suplent przy IV gimnazyum we Lwowie Antoni Roman Uhma mianowany prowizorycznym głównym nauczycielem przy seminaryum naucz. w Rzeszowie.

Berlin, 4 września. *Nordd. All. Zeitung* oświadcza, iż doniesienie dzienników o wymianie depesz pomiędzy w. księciem Hesskim i księciem Bismarckiem w sprawie bułgarskiej, jest od początku do końca zmyślonem.

Minister rossyjski Giers przybył tu wczoraj i odwiedził dzisiaj przed południem księcia Bismarcka. Po południu był na posłuchaniu najpierw u cesarzewicza, a zaraz potem u cesarza.

Londyn, 4 września. Izba niższa przyjęła stanowczo adres, odrzucając wszystkie poprawki; przyjęła dalej wniosek Churchilla tej osnowy, że przedłożenia finansowe mają zawsze mieć pierwszeństwo przed innemi sprawami stojącemi na porządku dziennym. Parnell zapowiedział bill tyczący się irlandzkich dzierżawców.

Churchill odpowiedział, że jakkolwiek rząd obstaje dotąd przy swojem zdaniu co do kwestyi agraryjnej, mimi to da on jeszcze Parnellowi sposobność do wniesienia bilu, a następnie weźmie g pod obrady.

Wypadki w Bułgaryi.

Wiedeń, 4 września. Według doniesień z Konstantynopola turecko-rossyjskie pertraktacye są w toku a Porta została podobno pozyskaną dla planów Rossyi. Obiega pogłoska, że w kołach potersburskich oczekują z pewnością ustąpienia ks. Aleksandra.

Moskwa, 4 września. *Mosk. Wiedomosti* piszą, iż car Aleksander nie pochwalając powrotu księcia Aleksandra i wyrażając życzenie, aby nie pozostał w Bułgaryi, zobowiązuje tylko księcia do dotrzymania danego przezeń słowa, aby w ręce cara złożył koronę daną mu przez Rossyę. Dziennik przytoczony tak kończy: Oby tylko książę nie chciał zwlekać z uczynieniem kroku, jakiego domaga się od niego honor i sumienie. Każda godzina jego pobytu w Bułgaryi potęguje tylko bez potrzeby zagrażające Bułgaryi niebezpieczeństwo i gotuje krajowi nowe cierpienia bez żadnej dla księcia korzyści.

Filipopol, 4 września. *Agencya Havasa* donosi: Książę znalazł w Filipopolu dość chłodne przyjęcie. Podczas podróży księcia do Filipopola, maszynista prowadzący pociąg dostrzegł w sam czas leżącą na szynach kłodę drzewa. Wstrzymał natychmiast pociąg i tym sposobem nie dopuścił wykolejenia.

Sofia, 4 września. Książę przybył tu wczoraj o godzinie 11 przed południem i został powitany jak najserdeczniej przez ludność miasta i okolicznych miejscowości. Ciało dyplomatyczne powitało księcia w galowych uniformach. Reprezentant rossyjski nie przybył.

Sofia, 4 września. (*Tel. pryw.*) Książę Aleksander udzielił amnestyi wszystkim spiskowcom.

Rzym, 4 września. (*Tel. pr.*) Prasa tutejsza przemawia gorąco za federacyą państw słowiańskich na półwyspie Bałkańskim.

Paryż, 4 września. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki dowiadują się, że ks. Aleksander mocno podupadł na duchu, a jego przeciwnicy czerpią siłę i otuchę z odpowiedzi, jaką car przesłał ks. Aleksandrowi.

Londyn, 4 września. Angielski generalny konsul w Sofii, otrzymał polecenie aby powrócił bezzwłocznie na swoję posadę i reprezentował Anglię w czasie wjazdu ks. Aleksandra.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1886, godzina 1 min. 45. Alp Tow. gorn. 26·75 Węg. akcye kredyt. 289·50, Akcye anglo-austr. 110·50, Akcye banku Union 72·60, Akcye kolei Karola Ludwika 193·75, Akcye kolei północnej 227·—, Akcye kolei południowej 111·—, Akcye kolei Alföld 190·50, Akcye kolei Elżbiety 229·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 177·— Wiedeńskie losy 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy 126·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 107·47, Akcye związkowego banku 102·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·21¾, Węgierskie losy 121·25, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, Akcye tytoniowe 56·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 214·75. — Usposobienie silne.

Wiedeń, 3 września 1886, godzina 5 minut 25. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 4 września 1886 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 279·50, Anglo-Austr. —·—. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 193·90, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 96·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96·—, Napoleondor 9·99½. Rubel papierowy 1·21¾. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 3 września 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 27·50 do 27·75 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —— spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 8·98 do 9·09 zł., rzepak (sierpień-wrzesień ——, do —·—. zł. Berlin: Pszenica żółta (wrzesień) 154·50 do —·—, żyto —·— —.— m. spirytus 39·30 rzepakowy olej —·—, Paryż: mąki 51 kilogr. 50·25 fr., olej rzepakowy —·—. fr. spirytus —·—, fr.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1886.
podług zegara lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południe pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

W Teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 4 września 1886.

drugi gościnny występ

Adolfiny Zimajer

Dzwony z Corneville

operetka w 3-ch aktach a w 4 odsłonach z franc. Clairville'a i Gabeta, muzyka R. Planqueta

Margrabia	p. Kiczman.
Gaspard	p. Myszkowski,
Jan Grenicheux	p. Recki.
Wójt	p. Skalski.
Notaryusz	p. Krykiewicz.
Germana	pna. Praunówna.
Dziewanna	p. Ad. Zimajer.
Gertruda	pna Weigel.
Joasia	pni Borodziej.
Zuzanna	pni Karge.
Katarzyna	pni Nowińska.
Marysia	pna Rutkowska.
Małgosia	pna Wilkus.
Cachalot	p. Łomiński.
Grippardin	p. Czarnecki.
Foinard	p Święcki.
Marynarz	p. Gamski.
Wieśniak	p. Pietraszewski.

Rzecz dzioje się w Normandyi w Corneville za Ludwika XIV.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem

Dr. T. Krobicki

powrócił i ordynuje od 2 do 4 po południu.
Brygicka, l. 1., Mickiewicza l. 2., (dom narożny) II. piętro. 6267 2-6

Powróciłem

Dr. Adolf Lukas

Plac Bernardyński liczba 13, I piętro.
6385 1—3

Adwokat dr. Henryk Max

przesiedlił się z Tarnopola do Lwowa i otworzył kancelaryę przy ulicy Kopernika l. 22. 6266 2-3

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 września 1886.

Hotel George'a.

Pp. T. hr. Stadnicki z Mościsk, J. hr. Wodzicka z Olejowa, T. Fedorowicz z Klebanówki, A. Richter z Wiednia, W. Tchórznicki z Pohorylec, T. Bar. Christiani z Trzciany, J. Grünwald z Pragi.

Hotel Europejski.

Pp. J. Jägerman z Tłumacza, J. Spiegel z Wiednia, J. Krzeczkowski z Rossyi, S. Koźmiński z Rossyi, Dr. M. Marmarosz z Kołomyi, J. Herschdörfer z Wygody, O. Hansenbüchel z Wygody.

Hotel Francuski.

Pp. R. Pragłowski z Tokurni, T. Abgarowicz z Bratyszowa, W. Schäfer z Wiednia. Dr. T. Hubrich z Buczacza, D. Mayersohn z Odessy, K hr. Lackoroński z Rozdołu, S. Wybranowski z Kimirza.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Rogulski z Rossyi, T. Marmorosz z Olesiny, J. Schmidt z Krakowa, M. Rokoszewska z Rossyi.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 września 1886

	płacą waluta austr.	żądają
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191 75	195 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225 75	229 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278 —	283 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101 65	102 65
„ „ „ 4 prc. w. a.	96 10	97 10
„ „ „ 5 prc. okresowe	101 65	102 65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93 50	94 75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96 —	97
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 75	103 75
„ „ „ 5 pr. w. a.	99 90	100 90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102 50	103 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	54 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	50 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104 70	105 70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. bwłościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	— —	— —
Oligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99 75	100 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 50	104 75
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	95 50	96 50
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	27 50	31 —
6. Monety		
Dukat holenderski	5 86	5 96
Dukat cesarski	5 89	5 99
Napoleondor	9 94	10 04
Półimperyał	10 30	10 40
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ papierowy	1 20½	1 23½
100 marek niemieckich	61 55	62 20
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze		

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 2 września 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	84.50	84.65
luty-sierpień	84.55	84.70
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.05	85.20
kwiecień-październik	85.10	85.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.05	133.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141.25	141.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	139.50	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	169 —	169.50
„ „ 1864 po 50 złr.	168 —	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	— —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	161 —	161.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102.—	102.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	117.80	118 —
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.—	105.70
Galicyi	104.70	105.40
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.90	105.60
Węgier	105.—	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.50	110.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	278.60	278.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	545.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	214.40	214.80
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	864.—	866.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	386.—	388.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	245.25	245.50
Kol. Preszow-Taru. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2270	2275
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.80	193 —
Tow. Czern. kolei po 200 zł. wa. war	227 —	227.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	228.70	229.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	111.25	111.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.50	177 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.75	101.25
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	96.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.70	102.20
„ „ „ „ po 5 prc w 37 latach zwrotne	101.75	102.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	—.—	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.30	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.75	102.25
Tow. kol. żel. Preszów-Taruów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.80	99.20
„ „ po 100 zł. w. a.	116.25	116.75
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.30	100.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	—.—	—.
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.30	83.70
z r. 1884	93.40	93.65
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.25	101.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.75	119.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34	—

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	45.—	45.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	44 —	44.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	14.80
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.90	10.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.60	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	138.—	—.—
„ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	44.—	45.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.30	126.60
Paryż za 100 fr.	49.90 —	49.97.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.96.—	5.98.—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.99.—	10.00.—
Rossyjski imperyał	10.31.—	10.33.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 3 września 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	60
„ „ „ w srebrze	85	10
Renta w złocie	117	90
5 prc. austr. renta marcowa	102	—
Akcye banku wiedeńskiego	864	—
„ „ kredytowego	279	60
Londyn	126	30
Srebro		
Napoleondor	9	99½
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	61	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

Z. 490 (6278 2—3)

Kundmachung.

Wegen Sicherstellung der Verpflegserfordernisse für das Jahr 1887 bestehend in Brod zu Portionen a 850 gr. ferner Hafer, Heu, Streustroh und Brennholz für die Konzentrirungstationen Drohowyże bei Mikołajów und Olchowce bei Sanok wird Dienstag den 14 September um 11 Uhr V. M. beim k. k. Staatshengsten Depot in Drohowyże eine Verhandlung durch Uebernahme schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch rechtzeitig durch die k. k. Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Die nähere Bestimmungen hierüber können in der Rechnungskanzlei des genannten Depot's in Drohowyże, dann aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Żydaczow, Stryj, Drohobycz, Dobromil, Rudki, Bóbrka, Lisko, Brzozow, Jasło, Krosno, Kamionka str., Dolina, Sambor Mościska, Sanok, Grodek, Przemyśl, dann bei den Magistraten Lemberg, Mikołajow, Stryj, Rozdol und Szczerzec erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staatshengsten Depot in Drohowyże am 30 August 1886.

L. 3070 (6281 2—3)

Obwieszczenie.

Przy ces. król. fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1887 w drodze pisemnych ofert ubezpieczone a to:

Swieże winne beczki	200 hektol:
Drzewo bukowe opałowe	180 kub metr:
Węgle kamienne	875.000 kilogr;

Deski miękkie

a. jodłowe.

grube	szerokie	bież. metrów
13 m/m	190 m/m	25.000
„ „	240 „	15.000
„ „	300 „	15.000

b. sosnowe.

13 m/m	210 m/m	7.000
„ „	240 „	7.000
„ „	270 „	6.000
20 m/m	240 „	6.000
„ „	270 „	5.000
„ „	340 „	7.000
25 m/m	260 „	4.000
30 „	260 „	700
40 „	260 „	1.000

c. olchowe.

grube	szerokie	bież. metrów
25 m/m	260 „	150

Deski twarde.

dębowe.

25 m/m	260 „	1.350
40 „	„ „	100

Dyle miękkie.

sosnowe

50 m/m	260 „	500
80 „	„ „	500
100 „	„ „	125

Dyle twarde.

dębowe

80 m/m	260 „	50
100 „	260 „	75

Węgle muszą wedle przedłożyć się mającej próbki z jednej wyraźnie oznaczyć się mającej kopalni franko, dworzec kolei we lwowie, wszelkie inne przedmioty zaś franko c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach być dostawione.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do dnia 28 września 1886, o godzinie 12 w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu nadesłać.

Każda oferta musi być stemplem na 50 centów zaopatrzona i tenże pierwszem wierszem przepisany.

Dalej musi być każda oferta zamknięta w dwóch kopertach, z których zewnętrzna ma zawierać adres urzędu, wewnętrzna zaś oznaczenie Oferta na dostawę.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte w obwieszczeniach licytacyjnych. które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie i w Krakowie, w ekonomacie wysokiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej i w izbie handlowej we lwowie i w Opawie (Troppau) złożone są i które na żądanie licytantów, tymże nadesłane być mogą.

Winniki, dnia 23 sierpnia 1886.

Z. 3070. (6281 2—3)

Kundmachung.

Die k. k. Tabak-Hauptfabrik Winniki beabsichtiget für die Zeit vom 1. Jänner bis 31 Dezember 1887 im Wege der öffentlichen Lizitation durch Uiberreichung schriftlicher Offerte sicher zu stellen und zwar:

Weingrüne Fäßer	200 Hektoliter.
Buchenscheiterholz	180 Cub. Meter
Steinkohlen	875.000 Kilogramm.

weiche Bretter

a. tannene:

dick Millimeter	breit Willimeter	Menge Cur. Meter
13	190	25.000
13	240	15.000
13	300	15.000

b. kieferne

13	210	7.000
13	240	7.000
13	270	6.000
20	240	6.000
20	270	5.000
20	340	7.000
25	260	4.000
30	260	700
40	260	1.000

c. erlene

25	260	150

d. harte eichene

25	260	1.350
40	260	100

Pfosten weiche kieferne

50	260	500
80	260	500
100	260	125

Pfosten harte eichene

80	260	50
100	260	75

Die Steinkohlen müssen nach beizubringenden Muster aus einer genau zu bezeichnenden Grube franco Bahnhof Lemberg die übrigen Gegenstände jedoch franco k. k. Tabak-Fabrik, Winniki, geliefert werden.

Unternehmungslustige werden eingeladen, ihre schriftlichen Offerte bei der k. k. Tabak-Haupt-Fabrik in Winniki bis längstens 28 September 1886, Mittag 12 Uhr zu übergeben.

Jedes Offert muß mit einer Stempelmarke pr. 50 kr. versehen werden und diese mit der ersten Zeile des Offertes überschrieben sein. Ferner muß jedes Offert unter doppelt verschlossenen Couvert eingebracht werden, von welchem das äußere die Adresse des Amtes und das innere die Bezeichnung: „Offert zur Lieferung von“ . . .“ zu enthalten hat.

Dir Lizitations- und Koutraks-Bedingniße können während den gewöhnlichen Amtsstunden bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki bei den Tabak-Fabriken Zabłotow und Krakau, bei dem Oeconomate der hohen k. k. Finanz Landes Direktion in Lemberg dann bei den Handels- und Gewerbekammern Lemberg und Troppau eingesehen, endlich auf Verlangen den Lizitations lustigen auch direkte von hier zugesendet werden.

Winniki, am 23 August 1886.

L. 5351 (6371 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że na dniu 6 września, 11 października i 8 listopada 1886, każdym razem o godz. 10 z rana przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 26 subr. 58 w Daliowy położonej, dłużnika Stefana Byrdy własnej, celem ściągnienia na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 22 rat po 12 złr. i jednej 12 zł. 16 ct.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 350 złr. wadyum zaś 10%

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów, 5 sierpnia 1886.

L. 1755 (6296 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Andruchowi Diduch o zapłacenie 66 złr. 87 ct. wa. z pn. przeprowadzoną zostanie przemusowa sprzedaż w drodze publicznej przetargu gospodarstwa włościańskiego pod lk. 11 w Dziewiętnikach położonego wyk. hip. l. 25 objętego dłużnika własnego w trzech na dzień:

7 września,
12 października,
9 listopada 1886,

o godzinie 10tej każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 500 złr. wa., poręczne 50 złr. wa., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym i o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

Z c. k. sądu powiatowego
Bóbrka, dnia 20 marca 1886.

L. 12049 (6293 3—3)

W dniach 9 września 1886 i 14 października 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 70 w Maksymowicach w powiecie Samborskim położonej, wyk. hip. 102 objętej w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Franciszkowi Zającowi pto 17 rat po 9 złr. wa. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr. wa.

Na powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 18 listopada 1886, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dra Kohna z zubstytucyą adw. dra Fiternika w Samborze.

Sambor, dnia 29 lipca 1886.

L. 5773 (6373 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że na dniu 30 sierpnia, 30 września i 2 listopada 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana przedsiewieźmie publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk 18 subr. 24 w Lipowcu położonej, spadkobierców. dłużnika Tymka Jawornickiego własnej, celem ściągnienia na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 200 złr a względnie 163 złr. 14 cnt zpnl.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 350 złr. wadyum zaś 10%

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów, 29 lipca 1886.

L. 5353 (6372 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, ze na dniu 7 września, 11 października i 8 listopada 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana przedsieweźmie publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 157 subr. 92 w Besku położonej, dłużnika Feśka Kopiny własnej, celem ściągnienia na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie resztującej sumy 157 złr. 67 cnt zpnl.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 100 złr. wadyum zaś 10%

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Rymanów, 5 sierpnia 1886.

L. 8264 (6319 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 2 września 1886 i 30 września 1886, powyżej ceny szacunkowej licytacya 1/5 części realności pod lk. 347/322 w Dolinie według dom 2 Pag. 609 Nk. 2 dłużnika Mikołaja Slepkiewicza a względnie tegoż małoletnich dzieci Andrusia i Anny Stepkiewiczów własnej na rzecz Jerzego Regnera jako prawnonabywcy Piotra Regnera pto 200 zł. zpn.

Cena wywołania 192 złr. wadyum 19 złr. 20. ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciag tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Bronisława Gumińskiego c. k, notaryusza w Dolinie.

W razie nie udałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 12 października 1886 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy
Dolina, 14 lipca 1886.

L 5704 (6292 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ogłasza, że na dniu 16 września 1886, na dniu 22 października 1886, i na dniu 26 listopada 1886, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się jawna sprzedaż realności pod lk. 135 w Piadykach położonej, wedle wykazu hipot. l. 55 Iwana Germaniuka Ksawerego własnej w celu zaspokojenia 25 rat po 3 zł. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 100 złr. przy udzielaniu pożyczki za podstawę wzięta. Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wvżej lub przynajmiej za cenę szacunkowową na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę jednak nie niższą od sumy pretensyj używających pierszeństwa prawnə i pretensyi hipotecznych. najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adwokat dr Maramorosz.

Kołomyja, 27 kwietnia 1886.

L. 2463. (6343 2—3)

Gliniański c. k. sąd powiatowy, podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 220 złr. 50 ct. 79 złr. 3 ct. 11 złr. 90 ct. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 46 w Lipowcach położonej, wedle wykazu hipotecznego 274 Michała Smolińskiego własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 24 września 1886, dnia 24 października 1886 i dnia 26 listopada 1886. każdym razem o godzinie 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 420 złr. lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania jednakowoż aż do wysokości ciężarów hipotecznych sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Gliniany, 30 marca 1886.

L. 3343 (6322 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 4 złr. 70 cnt. wa. z pn. egzekucyjną sprzedaż 1/6 części z połowy realności pod nr. k. 36 w Szarowie położonej Łukasza Światoka własnej na rzecz Kallmana Goldbergera w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 23 września,
dnia 22 października,
dnia 24 listopada 1886,

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności 44 zł. 2½ ct.

Zakład 5 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 5 sierpnia 1886.

L. 1632 (6297 2—3)

W dniach 13 września 11 października i 8 listopada br. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 70 w Cichem położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana Szewczyka własnej w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 420 złr. wa, lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 42 złr. wa.

Resztę przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Czarny dunajec, 24 lipca 1886.

L. 67 (6351 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 21 września 1886 i 21 października 1886 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 23 listopada 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 80/32 w Szumiaczu spadkobierców Jakima Bobitko własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 100 złr. z pn.

Cena wywołania 398 złr. wadyum 39 złr. 80 ct.

Resztę warunków,akt oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Teliszewskiego w Turce.

Turka, dnia 30 lipca 1886.

L. 1837. (6300 3—3)

W dniach 13 września, 11 października i 8 listopada 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 52 w Odrowążu położonej wedle wyk. hip. 52, 250, 315 i 316 własnej Michała Kowalczyka w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 350 złr. wa. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 35 złr. aw.

Resztę warunków przejrzeć mozna w registraturze tutejszej.

Czarny dunajec, dn. 12 lipca 1886.

Ч 958. (6159 3—3)

Ц. к. сѣдъ повѣтовый въ Зборовѣ подае до пѵбличной вѣдомости, що въ цѣли заспокоѣня вѣрителькости общого рольничо кредитового Заведенїа во Львовѣ въ квотахъ 630 злр. и 190 злр. 7 кр., одбѵде сѧ въ сѣдѣ тѵтейшомъ въ днѧхъ 29 вересня 1886, 27 октовріа 1886 и 30 листопада 1886, кождымъ разомъ о 10 годинѣ передъ полѵднемъ примѵсова продажъ реальности подъ ч. к. 22 въ Товстоголовахъ положеной, въ выказѣ гипотечномъ 11 въ одной половинѣ а въ въ выказѣ ч. 12 въ цѣлости на нмя Игнацина Древницкого записаной съ тымъ, що на першихъ двохъ терминахъ реальность там за або повисше цѣны выклычной а на третомъ терминѣ и повисше цѣны выклычной спродаетъ сѧ.

Цѣна выклычна выносить 1400 злр.

Кадїюмъ 140 злр. в. а.

Бытакъ табэларный и оусловїа лицитацїйнїи перегланѣти можна въ тѵтейшой регистратѵрѣ.

Кѵраторомъ для вѣрителевъ гипотечнихъ оустановлено тѵт ц. к. нотара Онышкевича.

Зборовъ, 30 Цвѣтня 1886.

L. 2010 (6299 3—3)

W dniach 13 września, 11 października i 15 listopada 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku tut. sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 75 w Odrowążu położonej wedle wyk. hip. 65 objętej Wojciecha Gala własnej w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 400 zł. aw. lub wyżej tejże zaś w trzecim terninie niżej takowej.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Czarny dunajec, dn. 12 lipca 1886.

K. 1856. (6298 3—3)

W dniach 13 wrzesnia, 11 października i 22 listopada 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 111 w Odrowążu położonej wedle wykazu hip. l. 92 i 364 objętej Jana Kuczka własnej w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 450 zł. aw. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 45 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Czarny dunajec, dn 12 lipca 1886.

L. 10337 (6280 3—3)

Dnia 13 września 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w galic. c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych we lwowie ulica Kopernika l. 20 publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych celem sprzedaży drzewa klocowego świerkowego i jodłowego, wyrobionego w okręgu gospodarczym Rypianeckim i Kraśniańskim w przybliżeniu 8000 metr. kub 1 września 1887 dostawionego kosztem skarbu na skład przy tartaku parowym w Zawoju, z prawem powzięcia tego drzewa na tymże tartaku według własnego upodobania i potrzeby za uiszczeniem oznaczonego w § 13 protokołu licytacyjnego wynagrodzenia.

Główniejsze warunki licytacyi są następujące, oferty wnosić można tylko do 10 godziny przed południem dnia 13 września 1886, do prezydyum wspomnianej dyrekcyi tokowe muszą być ostemplowane, należycie opieczentowane i zaopatrzone napisem „oferta na kupno drzewa klocowego w okręgu gospodarczym Rypianeckim i Kraśniańskim“. Każdej ofercie dołączone być ma poręczne w kwocie 3000 złr. w gotówce lub austryackich papierach wartościowych, obliczyć się mających według kursu giełdowego.

Ofiarowana za 1 metr kub. drzewa cena kupna wyrażoną być musi liczbami i słowami, i nie może być zależną do zastrzeżeń, niezgodnych lub kolicyjących z warunkami licytacyjnemi.

W końcu musi być każda oferta przez oferenta własnoręcznie podpisaną, oznaczać jego miesce zamieszkania, i zawierać wyraźnie oświadczenie, że im warunki licytacyi dóbr dokładnie są znane, iżże się takowym poddaje bezwarunkowo.

Oferty, wrzeczony sposób na życie nie wystawione jako też oferty nie zawierające przepisane poręczne, ale tylko powołanie się na złożoną z innego powodu kwotę nie będą uwzględnione.

Resztę warunków przejrzeć można pooczas godzin urzędowych w c. k. Dyrekcyi państwowych we Lwowie, jako też w c. k. Zarządzie dóbr państwowych w Rypiance i w Kraśnie.

C. k. galic. dyrekcya dóbr. państwowych.
Lwów, dnia 28 sierpnia 1886.

L. 4764 (6257 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 400 złr. aw. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. Nro. 443 w Laskowicach nieobjętej masy śp. Karoliny Ostapowicz własnej, dnia 28 września 1886 i 29 października 1886, o godz. 10 rano tylko za lub wyżej ceny szacunkowej kwotę 360 złr. aw. wynoszącej.

Wadyum wynosi 36 złr. wa. resztę warunków powziąć można w registraturze tusądowej.

W razie nie sprzedania tej realności na powyższych terminach wyznacza się celem ułożonia lżejszych warunków termin na 26 listopada 1886, o godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy
Budzanów, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 6907 (6286 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 23 września, 28 października i 2 grudnia 1886, powyżej ceny szacunkowej licytacya realności lk. 5. subret. 26 w Zagórzu knihynickiem ciała tabularnego niestanowiącej, Wasyla Koszyla własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. zakł. kred. włościań. w likwidacyi we Lwowie pto 3 raty á 9 złr. 75 cnt. i resztę kapitału 82 złr. 81 cnt.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków i protokół zastawnego opisania wolno przejrzeć wtus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza w Rohatynie, w razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 2 grudnia 1886, godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy
Rohatyn, 4 sierpnia 1886.

L. 6724 (6255 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 17 września, 18 października 1886, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 listopada 1886 nawet poniżej takowej, atoli tylko za cenę równającą się wysokości wszystkich zahipotekowanych długów licytacya realności l. 545 pt. w Rohatynie według Dom. Tom. V. pag. 87 n. IX. haer. dłużnika Iry Langera własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto 79 zł. 38 ct..

Cena wywołania 2800 zł.

Wadyum 280 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze,

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznyah ustanawia się kuratorem adw. dra Lipinera, w Rohatynie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 19 listopada 1886 godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy
Rohatyn, 13 lipca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7788 (6313 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu p. Michalinę Straszewską zawiadamia się, że wsporach sumarycznych Benjamina Spierera przeciw niej i innym o 300 złr 128 zł. 50 ct. i 100 złr. z pn. dla niej kuratora w osobie p. adw. dra Dębickiego ustanowiono, temuż odnośnie uchwały doręczono, a zarazem do rozprawy w powyższych sporach temuż na 14 września 1886, 10 godz. rano w sali rozpraw tut. sądu wyznaczono.

C. k. sąd obwodowy
Kołomyja, 5 sierpnia 1886.

L. 1458 (6340 2—3)

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgących w roku 1886 rozpoczynającej się na dniu 3 listopada o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamila Kraft, Jana Majeranowskiego, Antoniego Leżańskiego, Jana Szankowskiego i Karola Gwiazdonia.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Stanisławów, 1 września 1886.

L. 7791 (6312 3—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu p. Michalinę Straszewską zawiadamia się, że wsporze pisemnym Benjamina Spiarera przeciw niej i innym o 630 złr. z pn. dla niej kuratora w osobie p. adw. dra Dębickiego któremu wszelkie uchwały sądowe w niniejszym sporze zapadłe i zapaść mające a dla niej przeznaczone, się doręcza, ustanowiono.

C. k. sąd obwodowy
Kołomyja, 5 sierpnia 1886.

L. 7291 (6314 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomym, Michałowi Dmytrowi Maryannie i Helenie Strażnikiewiczom tudzież Zofii ze Strażnikiewiczów Babakiej, że dnia 26 maja do l. 7291 zgłosił Mikołaj Strażnikiewicz ze Stanisławowa swe prawa własności do $^5/_6$ części ciała hipotecznego wykazem l. 579 księgi gruntowej gminy katastralnej Stanisławów objętego, dotąd na karcie B. poz. 2 po $^1/_6$ części na nich zaintabulowanych i na podstawie tego zgłoszenia równocześnie zarządza się po myśli §. 8 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 d. p. p rozprawę do której wyznacza się termin na 12 października 1886 o godzinie 10 rano w biurze II. tutejszego sądu.

Gdy ci wyżej wymienieni, z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, ustanawia się dla nich kuratora ad actum dra Eminowicza tegoż zastępcą dra Buczyńskiego i zarazem powyższe wezwanie ustanowionemu kuratorowi doręczonem zostaje.

Wzywa się więc wyżej wymienionych nieobecnych, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 3 lipca 1886.

L. 5752 (6320 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Kozara i Annę Oleksa, że rezolucya z dnia 26 września 1884 l. 3847 wedle której na wpis prawa własności do realności wykazem hipotecznym l. 39 gminy Straszęcin na rzecz Meilecha Weisla dozwolono, ustanowionemu kuratorowi Stanisławowi Brzostkowi doręczona została.

C. k. sąd powiatowy
Dębica, dnia 31 maja 1886.

L. 21869 (6311 3—3)

C. k. sąd krajowy na prośbę N. Rossbacha wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa każdego, ktoby posiadał kwit zastawny Filii c. k. uprz. gklic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie z daty 14 stycznia 1886 nr. 2.600 opiewający na zastawione przez N. Rossbacha trzy sztuk renty papierowej austryackiej (österreichische Papierrente) w nominalnej wartości k. żda po 100 złr. wa. z kuponami od 1 listopada 1885 bieżącemi. aby ten kwit w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciągo ogłoszenia tego edyktu tem pdwniej okazał, gdyż inaczej takowy na ponowne żądanie N. Rossbacha za umorzony będzie uznany.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1886.

L. 555. (6260 3—3)

Zawiadamia się Walentego Tarkę z miejsca pobytu nieznanego, że przeznaczoną dlań rezolucyę z 9 września 1885 l. 3189 o wpis prawa zastawu dla sumy 150 zł. wa. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na realności wyk. 245 w Rozwadowie doręczono ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Martynowiczowi w Rozwadowie.

C. k. sąd powiatowy.
Rozwadów, dnia 26 lutego 1886.

L. 37969. (6333 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Małkę Serkę Laudy ze Lwowa, że w sprawie „Elbmühl“ fabryka papieru Verlags-Gesellschaft w Wiedniu przeciw Małke Serke Laudy o 200 zł. aw. zpn. wydany został przeciw niej pto 200 złr. aw. zpn. nakaz zapłaty dnia 17 lipca 1886 l. 32924 i że z powodu jej niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Romanowskiego z zastępstwem adw. dr. Maiego i zarazem powyższy nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręczono.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1886.

L. 4843. (6261 3—3)

Sieniawski ck. sąd powiatowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomogo Dawida Sprunga że w sprawie sumarycznej Tomasza Sękiewicza przeciw niemu pto 55 zł. zpn. dla niego Bartosza Stuligłowy kuratorem ustanowiono. Wzywa się go zatem ażeby względem obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Sieniawa, 30 lipca 1886.

Konkursa.

L. 23943 (6352 2—3)

Posada kontrolora przy urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym we Lwowie z poborami rangi IX. i za złożeniem kaucyi w wysokości jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść w Dyrekcyi poczt i telegrafów do 25 września br.

Posada ekspedyenta pocztowego w Turce powiecie Żółkiewskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., roczna płaca 150 złr. i ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Podania należy wnieść w Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie do 25 września b. r.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 2998 (6271 2—2)

„Odnośnie do konkursu w Nrze. 201 Gazety Lwowskiej z roku bierzącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady prokuratora państwa w Tarnopolu z poborami VII klasy rangi z dniem 16 września 1886 upływa“.

D: u: s:

L. 4953 (6287 3—3)

Przy sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Krakowie opróżnioną została posada prowadzącego księgi gruntowe w X. klasie rangi.

Podania o tę posadę wnosić należy najdalej w drodze służbowej do 30 września 1886 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy
Kraków, 24 sierpnia 1886.

L. 15226 (6279 3—3)

W celu obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie dla okręgu metrykalnego w Zniesieniu rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 września 1886.

Ubiegający się o tę posadę winien przed upływem powyższego terminu wnieść w Lwowskim c. k starostwie własnoręcznie pisane podanie w którem dokumentami ma wykazać, że jest własnowolnym obywatelem Państwa Austryackiego, wyznania Mojrzeszowego, że włada dokładnie językami krajowemi i posiada odpowiedne uzdolnienie. Nadto ma wykazać, że albo stale już mieszka w Zniesieniu albo tamże stale osiedlić się zamieża i zajmuje się zatródnieniem które go niezmusza do częstego wydalania się z miejsca zamieszkania.

Ci którzy już prowadzą gdzie indziej metryki izraelickie, jako też uzdolnieni rabini lub szkolnicy będą przedewszystkiem uwzględnieni.

Z powyższą posadą połączony jest pobór 50 ct za każde wpisanie aktu metrykalnego lub wydanie poświadczenia metrykalnego, a 1 złr. za wystosowanie wyciągu familijnego.

Z c. k. starostwa we Lwowie 19/8 1886.

L. 7310 (6277 1—3)

Odnośnie do konkursu w Nrze. 202 Gazety Lwowskiej z roku bierzącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że posada radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Samborze jest do obsadzenia, i że odnośny konkurs z dniem 25 września 1886 upływa.

Lwów, 29 sierpnia 1886.

Kuratele.

L. 8557 (6254 2—3)

Apolonia Górka z Czermny uznana marnotrawczynia, kuratorem dlań ustanowiony Jędrzej Niemiec z Czermny.

C. k. sąd powiatowy
Jasło, dnia 18 siepnia 1886.

L. 30570 (6317 2—3)

C. k. sąd miejski delegowany w Krakowie ogłasza, że dla uznanego umysłowo chorym Aleksego Fuchsa zamianowano kuratora w osobie Sławomira Odrzywolskiego.

Kraków, 28 lipca 1886.

L. 6057 (6323 2—3)

Fedko Palamar z Baszni górnej uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Jan Chudziej tamże.

Lubaczów, 12 sierpnia 1886.

L. 3879 (6325 2—3)

Maryanna z Pajdów Szczechowa uznana za marnotrawną kuratorem jej Wojciech Dziura z Kielnarowy.

C. k. sąd powiatowy
Tyczyn, dnia 20 czerwca 1886.

L. 4151 (6348 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że Andrus Petryk z Radelicza marnotrawcą został uznany a jego kuratorem Fed Jacyszyn Mykietyn z Radelicza.

Medenice, dnia 28 czerwca 1886.

L. 9915 (6341 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie zawiadamia iż Paweł Dworniak ze Scianki sądownie za marnotrawcę uznanym i Wasyla Bukie dy dla niego kuratorem ustanowionym został.

Złoczów, dnia 30 czerwca 1886.

L. 2870 (6347 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że Kuz Pawłyczyn z Horucka uznany został marnotrawcą, a tegoż kuratorem zamianowany Jurko Wirt z Horucka.

Medenice, 21 maja 1885.

L. 7124 (6362 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Brzeżanach ogłasza, że Iwana Kuziów i jego żonę Maryśkę 1 sl. Wijatyk 2 sl. Kuziów z Rohaczyna miasteczka uznano marnotrawcami i dla nich Wawrzyńca Andruszków gospodarza z Rohaczyna miasteczka kuratorem ustanowiono.

Brzeżany, dnia 26 czerwca 1886.

L. 6059 (6377 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Hawryłę Wodonosa z Moszkowa marnotrawcą, ustanowiając kuratorem Hrycia Hladkiego.

Sokal, 1 maja 1886.

L. 12215 (6364 1—3)

Parańka i Iwan małżonkowie Steblij z Gajów starobrodzkich uznani zastali marnotrawcami kuratorem Miron Kuszpeła w Gajach starobrodzkich.

C. k. sąd powiatowy
Brody, dnia 1 sierpnia 1886.

L. 5335 (6365)

Ołeksa Łagun z Starego Jażowa uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 9 czerwca 1886 l. 7290 marnotrawcą kuratorem ustanowiony Iwan Baziuk ze Starego Jażowa.

C. k. sąd powiatowy
Jaworów, dnia 30 czerwca 1886.

L. 7350 (6363)

Franciszek Łaptaszyński były ekonom, właściciel realności w Ostapkowcach Lanerówka uznany umysłowo chorym kuratorem mianowany Fedko Fryl.

Z c. k. sądu powiatowego
Busk, 7 sierpnia 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 2284. (6244 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia gminie miasta Złoczowa przysługującego prawa propinacyjnego to jest prawo wyłącznego wyrobu i wyszynku wódki i innych spirytusowych napojów jako też i piwa, oraz prawo poboru dodatku gminnego (Communal-Auflage) od tych napojów na czas od 1 stycznia 1887 do końca grudnia 1889 odbędzie się w urzędzie gminy miasta Złoczowa na dniu 21 października 1886 a w razie nie osiągnięcia na tym terminie pomyślnego rezultatu na dniu 4 listopada 1886 każdym razem o godzinie 3 po południu publiczna licytacya tak ustna jako też za pomocą pisemnych ofert.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się za prawo propinacyi na 15000 zł.

Za dodatek gminy na 15000 zł.

Oba powyższe przedmioty będą osobno wydzierżawione jednakże tylko jednej osobie lub jednej spółce. Oferty pisemne zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w. a. mogą być przed terminami licytacyi powyż ustanowionemi wniesione na ręce Naczelnika gminy, muszą być jednak opieczętowane i mieścić napis „Oferta.“

W ogóle musi być w pisemnych ofertach dokładnie wymienione imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta dalej dokładnie tak cyframi jako też literami wymieniony ofiarowany czynsz na każdy przedmiot osobno tudzież oświadczenie oferenta iż warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że on takowym podaje się nareszcie musi być dołączone 10 prc. zakład od ofiarowanej kwoty bądź w gotówce bądź w papierach publicznych bezpieczeństwo popularne zabezpieczenie dających wedle tychże ostatniego kursu jednakowoż nie wyższego nad wartość nominalną obliczonych.

Przy tej licytacyi ma być powyższy zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożony. Bliższe warunki tej dzierżawy można przejrzeć w urzędzie gminnym w Złoczowie w ciągu godzin urzędowych.

Złoczów, dnia 13 sierpnia 1886.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny otwarty do **1. Października 1886.**

Ceny mieszkań rządowych i kąpieli o $^1/_3$ zniżone.

Mieszkania prywatne bardzo tanie.
Orkiestra ewentualnie do końca Września.

1388 6307 3—3

Pomieszkania większe i mniejsze

ulica Brajerowska l. 8.

od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza

Ulica Podlewskiego 4. i 6.

przedłużenie ulicy Jagielońskiej przy ulicy Brygidzkiej

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera,** Kazimierzowska l. 37.

5142 33—?

Hektograficzną masę

oraz

HEKTOGRAFICZNY ATRAMENT

najlepszej jakości, poleca najtaniej fabryczny skład atramentu, farb, materyałów i wyrobów gumowych

Schmiedt & Fontin

Czerniowce (Bukowina).

Wzory i cenniki gratis i franco.

5111 8—10

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54.

(3697 46—?)

Fortepian nowy, krzyżowy, Chitraczka i pianino Spariga za bardzo niską cenę do nabycia w składzie ALSCHERA
ul. Akademicka l. 26.

6354 2—2

T. OKORNICKI

magazyn porcelany i szkła

Lwów, ul: Halicka l. 4.

w wielkim wyborze otrzymałem

serwisy stołowe i herbaciane w najnowszych deseniach i fasonach i polecam takowe po najniższych cenach, porcelana i szkło stołowe z monogramami wykonują się również na zamówienia, na żądanie mogę przesłać na prowincyę wzory do wyboru. 6190 2-6

Księgarnia Polska
L. K. Bartoszewiczowej

we Lwowie, plac Halicki l. 14

wydała swym nakładem

Adama **Mickiewicza, Poezye, wydanie kompletne w 4 tomach** na ładnym satynowanym papierze **ze wszystkich wydań najtańsze,** bo tylko **za 4 tomy złr. 1.60 kr. w eleganckiej oprawie**, w płótno angielskie, z wyciskami **złr. 2.50 kr.** dtto **Pan Tadeusz,** w eleganckiej oprawie 75 kr.

Śpiewnik polski, nowe wydanie; Zbiór prawie wszystkich śpiewów **w 5 tomach,** komplet złr. 3, w eleganckiej oprawie złr. 5. Każdy tom zawiera inne pieśni i sprzedaje się też oddzielnie, tomik brosz. 60 ct., opraw. 1 złr.

Tom I. zawiera: piosenki patryotyczne I.
„ II. „ „ religijne.
„ III. „ „ różne i myśliwskie.
„ IV. „ „ miłośne.
„ V. „ „ patryotyczne II.

Wł. Syrokomli. Gawędy, zbiór kompletny pomniejszych gawęd złr. 1 w eleganckiej oprawie, w płótno angielskie złr. 1.35 kr. i otrzymała już.

H. Sienkiewicza, Potop, powieść historyczna 5 tomów złr. 11.; tom 6ty na ukończeniu.

Księgarnia powyższa dostarcza na łaskawe żądanie, wszystkie dzieła i pisma ogłaszane przez inne księgarnie po cenach katalogowych. 6384 1–6

Uwiadomienie.

Redakcya „Kuryera Rolniczego w Poznaniu“ uwiadamia Szanownych Obywateli zamieszkałych w Galicyi, iż wychodzi w Poznaniu pod tytułem wyżej wzmiankowanym, gazeta zajmująca się li tylko rozgłaszaniem rozmaitych postępów i doświadczeń w gospodarstwie postępowem, kupiectwie, przemyśle i t. p., Kuryer Rolniczy bywa rozsyłanym w 24 000 egzemplarzach w Wielkim Księstwie Poznańskiem, Szlązku, całych Niemczech i Rossyi. Prenumerata kwartalna wynosi 1 zł. Ogłoszenia od wiersza 15 ct. Abonament od każdego czasu.

Chlebodawcom (obywatelom ziemskim, fabrykantom, zakładom naukowem) poleca się wszelkiego rodzaju służby, czyli oficyalistów bezpłatnie i bez żadnych kosztów, lecz zanim kogo Redakcya poleci, wyegzaminuje go, czy na posadę jest zdatny tak pod względem moralności jak kwalifikacyi, a w takim razie unika każdy chlebodawca zawodu. Rządzcy, ekonomi, gorzelnicy, leśniki, ogrodnicy, buchalterzy, panny służące, gospodynie, Guwernantki, Nauczycielki, Nauczyciele domowi, bony wszelkiej narodowości czekają pomocy od Redakcyi.

Ogłaszajcie kupna, sprzedaży, dzierżawy a osiągniecie rezultaty oczekiwane.

Wszelkie lista pod adresem 6010 3–7

Administracya „Kuryera Rolniczego w Poznaniu“.

Oliwę maszynową

dla lokomobil, młocarń ręcznych, tartaków, młynów parowych i wodnych i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie w różnych gatunkach

jako to: 5230

Lecer prawdziwa

Kaukazka mineralna,

Wulkaniczna podwójnie odkwaszana.

Smarowidło

do osi żelaznych

SIARCZAN MIEDZI (*siny kamień*)

do bajcowania pszenicy.

Korzeń mydlany

do prania wełny, poleca po najtańszych cenach

JÓZEF HANKE

skład farb i handel materyałów

pod „Czarnym psem“

we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu.

Szkoła Fortepianu
Jadwigi Dunin

we Lwowie, przy ulicy Trybunalskiej l. 4., III. piątro.

Kurs szkolny wyższy: 3 lekcye tygodniowo, miesięcznie 12 złr.,
Kurs szkolny wyższy: 2 lekcye tygodniowo, miesięcznie 8 złr.,
Kurs szkolny niższy: 3 lekcye tygodniowo, miesięcznie 7 złr.,
Kurs szkolny niższy: 2 lekcye tygodniowo, miesięcznie 5 złr.

Wpisowe 2 złr.

Lekcye kursu niższego udzielają starsze uczennice, uzdolnione na nauczycielki, pod mojem kierownictwem.

Co niedzieli wspólne ćwiczenia na 2 fortepiany, na 4 i 8 rąk, **bezpłatnie.**

Z końcem roku popis publiczny.

Osoby interesowane raczą się zgłaszać od godziny 9tej do 1szej przed południem. 6115 5–6

JAN ŁOBOS

zegarmistrz

przedtem L. WEIGEL

we Lwowie ul. Teatralna l. 16.

poleca swój obfity

skład zegarków

złotych, srebrnych i ściennych

sprowadzanych z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najumiarkowańszych.

Naprawy wszelkiego rodzaju zegarów, maszyn grających, jako też odświeżenie antyków, uskutecznia sumiennie i pod gwarancyą.

Założony w roku 1841
handel sukna pod firmą
Jan Wallach i Syn
Lwów Rynek l. 33.

poleca na sezon jesienno zimowy 1886
wszelkie w zakres handlu sukiennego wchodzące sukna i materye wełniane
zaczawszy
od cen najniższych
6382

NA SEZON DO POLOWANIA

poleca

Śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot,

kauczuk... nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło do skór,

Czernidło (szwarc) i lakier

czarny do butów,

Apretura

do konserwowania skóry, 5442

Tran rybi do skór,

Tłuszcz do broni,

PODESZWY

konopne, filcowe, korkowe,

PŁASZCZE GUMOWE

nieprzemakalne,

po najtańszych cenach

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów

pod „Czarnym psem“

we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu.

Narodna Torhowla

we LWOWIE (w kamienicy Narodnego Domu) STANISŁAWOWIE, PRZEMYŚLU, TARNOPOLU, DROHOBYCZU, i KOŁOMYI

poleca ze swoich bogato i w dobry towar zaopatrzonych składów:

Herbatę prawdziwą karawanową

prowadzoną stałym lądem z Chin w oryginalnych cybikach i rozważoną pod nadzorem Zarządu w oryginalne paczki „Narodnej Torhowli“ ¼ funta po 60, 70, 80, 90, 1.00, 1.25, 1.50 ct., ⅛ funta za połowę powyższej ceny.

4194 **Kawę**

w woreczkach 5-kilowych franco po 6.70, 7.60, 8.50, 9.20, 9.80 i 10.40 ct.

Wina

węgierskie w baryłkach 4-litrowych po 50, 60, 70, 80, 1.00 ct. za litrę i wyżej. Baryłka zalicza się po 50 ct. We flaszkach węgierskie, austryackie i francuskie.

Cognac,

rum i wódki rozmaitego rodzaju

Miód

sycony, flaszka po 50 i 80 ct., litr po 60 i 100 ct.

Centralny Zarząd.

FARBY OLEJNE

gotowe do użytku i szybko schnące,

FARBY

do malowania dachów, w najlepszym pokoście tarte,

Najlepsze farby

tarte w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem, wysechają w niewielu godzinach i tańsze są od olejnych.

Farby do fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych

Pędzle

znajlepiej renomowanych fabryk. Tektury dachowe, ter pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement, gips.

Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych.
Pasy skórzanne do maszyn.
Pasy gumowe do maszyn. (2529 23—?)
Gurty konopne do maszyn.

NOWOŚĆ:
Lniane napuszczane pasy do maszyn etc.

poleca:

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem“

we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu.

Karty wzorów, cenniki i specyalne oferty, na żądanie gratis i franko.

Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [5170 2–?]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Wielki wybór gotowych sukień męzkich i dziecinnych na porę jesienną i zimową w magazynie pod firmą

Pierwsza spółka krawców lwowskich

ulica Hetmańska l. 10.

Powyż wymieniona Spółka dołożyła wszelkich starań, by P. T. Publiczności umożliwić nabywanie w chrześciańskim handlu gotowe suknie, trwałe, gustowne a tanio, przeto zaopatrzyła swój skład obficie w gotowe suknie męzkie i dziecinne tak z własnego wyrobu, jakoteż i z obcego, i jest dziś w stanie wszelkim wymogom P. T. Publiczności zadość uczynić.

Zamówienia przyjmują się i wykonują jak najstaranniej, w jak najkrótszym czasie.

6274 2—0

Przeciw Konkurencya

Edward Schumann

Handel papieru i galanteryi

we Lwowie, plac Bernardyński l. 3.

Poleca po cenie możliwie niskiej i w wielkim wyborze, wszelkie artykuły w zakres handlu papierowo-galanteryjnego wchodzące, jak:

Przybory szkolne do pisania rysowania i malowania,
Papier listowy, kancelaryjny i do pakowania,
Obrazy, ramy listewkowe, złote i czarne,
Mydła, perfumerye i różne drobnostki figlarne,
Galanteryjne wyroby z szkła, drzewa, kości, papieru i skóry,
Metalu, bursztynu i innych płodów sztuki i natury,
Albumy, kasetki, fajki, cygarniczki, portmonetki,
Cwikiery, spineczki, lusterka, grzebyki, szczoteczki,
Nożyki, seyzoryki, kuferki podróżne, pledowe rzemyki, i różne inne rzeczy piękne a praktyczne, których wymienić niepodobna, bo są bardzo liczne, kto jednak łaskaw przekonać się może: jak różne?! jak tanie?! i w jakim wyborze?!

Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą i chętnie przyjmuję do pakowania towary, pochodzące z innych handli lub księgarni.

Skoro kto z prowincyi zamówi z różnych przedmiotów do wysokości 5 złr., wysełka z opakowaniem tychże uskutecznia się bezpłatnie do każdej stacyi pocztowej.

Prowadzę ścisłą kontrolę zakupów z prowincyi, a skoro już kwota takowych dojdzie do zł. 10, każdy z Szan. Odbiorców otrzyma **Premium** składające się z kasetki **Gasparone.**

Cenniki na żądanie franco.

6165 3—6

6194 KONCESYONOWANA 4—30

szkoła spiewu solowego
Ireny Lewickiej

dyplomowanej spiewaczki konserwatoryum drezdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha w Wiedniu, rozpoczyna drugi rok szkolny 1 września 1886. Warunki i programy nauk od 9 do 1 w południe, ulica Dominikańska l. 11.

Przyrządy dla Piwowarni,

Kocioł żelazny do warzenia piwa, **Pompa** metalowa do pompowania zacioru i piwa, **Urządzenie** do szuszni, **Mieszadło** do zacierni, **Chłodnik** drewniany, **Gniotek** do słodu i t. p., za mierną cenę do sprzedania.

Bliższą wiadomość udziela Ferdynand Pietzsch we Lwowie.

6012 3—6

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Kufelki **okute z nakrywkami do PIWA,**

mierzące 1/4 litra, 3/10 litra, 1/2 litra, 3/4 litra.

Ze szkła kryształowego

sztuka po 90 cnt., 1 złr., 1 złr. 20 cnt., 1 zł. 50 cnt., 2 złr., 2 zł. 50 ct. 3 zł., 5 zł. i wyżej.

Dr. Antoniego Bergera

nowy poradnik **w słabościach płciowych i skórnych** (dla obojga płci), 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct. **Także leczenie listownie** pod **dyskrecyą** oraz i **leki.**

Ord. domowa od 3—5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (4711 23—?)

MATERIE na CHORĄGWIE

jedynie w wielkim wyborze i najtaniej

poleca

Magazyn J. DREXLERA i SYNÓW

we Lwowie,

plac Katedralny Nr. 2.

6046 3—3

☞ **W chorobach sekretnych** obojga płci, również w niedokrewności, bladaczbe w patologicznym nadmiarze lub braku regularności w ogóle w słabościach płciowych u pań i panien udziela zaręczając absolutną tajemnicę skutecznej rady i pewnej pomocy lekarskiej, od kilkunastu lat ordynujący

Specyalista w chorobach tajemnych i płciowych 4134 25—5

w Rynku l. 29. pierwsze piątro, przechodnia kamienica we Lwowie, przyjmuje tylko od 12 do 1 w południe a od 1/2 6 do 1/2 7 wieczorem. Na listowne zgłoszenia pod pseudonimem „W. Gierlach Rynek l. 29, odpowiada odwrotną pocztą i wysełа lekarstwa.

Magazyn

F. Knauera i Syna

„pod złotym Lwem“

we Lwowie plac kapitulny

poleca:

Koszule białe męskie i dla chłopców po 95 ct., 1 złr. 30 ct., 1 złr. 60 ct. i wyżej,
Koszule kolorowe po 1 złr. 40 ct. i 2 złr.,
Kalesony po 1 złr., 1 złr. 15 ct. i 1 złr. 25 ct. i wyżej,
Szkarpetki białe i kolorowe, tuzin po 3 złr. 60 ct., 4 złr. 50 ct., 5 złr., 6 złr. i wyżej,
Chustki do nosa czysto lniane, tuzin 2 złr. 40 ct., 2 złr. 70 ct., 3 złr. i wyżej,
Chustki z kolorowym szlakiem po 10 ct., 15 ct., 25 ct., 30 ct. sztuka i wyżej,
Ręczniki w tuzinach (i na łokcie), tuzin 4 złr., 5 złr., 6 złr. i wyżej, na łokcie po 16 ct., 18 ct., 20 ct., 25 ct. i wyżej,
Kołdry szyte zapałowe i tureckie po 4 złr. 50 ct, 5 złr., 6 złr. i wyżej,
Kocyki na łóżka od 1 złr. 50 ct., 1 złr. 80 ct., 2 złr., 2 złr. 40 ct., 3 złr. i wyżej,
Poduszki z pierza, z włosienia, podłóg wagi, po najniższych cenach,
Sieniki gotowe po 95 ct. 1 złr. 10 ct., 1 złr. 40 ct., 1 złr. 75 ct. i wyżej,
Prześcieradła bez szwu szirtingowe po 1 złr. 30 ct., 1 złr. 50 ct., 1 złr. 75 ct. i wyżej,
Prześcieradła płócienne bez szwu po 2 złr., 2 złr. 25 ct., 2 złr. 70 ct. i wyżej.

Zupełne wyprawy do konwiktów, zakładów i t. p. po najumiarkowańszych cenach.

☞ Za dobroć i trwałość zaręcza się. ☜

5765

Na porę

kuracyjną 1886

poleca **rzeczywiście** dobrą

Herbatę

rossyjską

Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty 16 lat istniej. **we Lwowie,** Sykstuska 6.

4703 19—10

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 sierpnia 1886 r. było w obiegu: Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 141.500.

Kraków, dnia 1 września 1886.

(6338) **Dyrekcya.**

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

PRZECIW

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jąko to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKAI KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania,— nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

Wielki skład

powozów

najnowszych fasonów

Schustala i Spółki

c. k. nadwornej fabryki

wraz z składem **tarantasów sań i używanych karet, landauerskich powozów**, pod znanym zarządem firmy

E. & J STROMEYER

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, liczba 5.

(4712)

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne, odszczególnione 6 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

Magnolina, skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon zł. 1.50

Orientalina (puder płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 centów.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu

KREMEM ROSLINNYM

słoik 80 centów.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskorka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku Pudełko 25 ct.

WODA LILIOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość — Flaszka 3/4 litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach

(7152 19—?

Röslera

woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bolu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W. Röslera synowiec, następca)

we Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygmun. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Wareżu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug Wysoczański, w Wareżu B. Krzywobłocki, apt. (4532 44 —?

HANDEL

Karola Bałłabana

poleca

pod nazwiskiem

Syriusz

we LWOWIE sprzedawaną

KAWĘ

w najlepszej jakości 1 kl. po 1 zł. 50 ct.

4 3/4 kl. tej kawy wysyłam **franko** na każdą stacyę pocztową za zł. 7·20 ct.

(1876 50—5)

Karol Bałłaban

pod

„złotym kogutem“

we Lwowie

poleca

zupełnie świeży transport

chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

1/2 Ko.	Congo cesarskiej	złr.	2·—
1/2 „	Familijnej	„	3·—
1/2 „	Melange de Meskau	„	4·—
1/2 „	Imperial	„	5·—
1/2 „	Wysiewków własnego wysiewu	„	1·70
1/2 „	Souchong w oryginal. opakowaniu	„	4·—

Przy odbiorze 3 ko. w jednej pocztowej paczce opłacam porto do każdej staoyi pocztowej w kraju.

6195

Dr. Józef Wiczkowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, poleca dobrą i wydatną kawę,

sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo zł. 1.50 i zł. 1.60.

Na prowincyi:

4 3/4 kilo zł. 7.70 i zł. 8.20. franco.

Co miesiąca świeży transport.

(3595 43—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z c. k. uprzyw. fabryki ... u Schlög...